Nr 215. Kraków, 20 Września — Piątek. Rok 1872.

CZAS

Czas wychodzi codziennie (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne). Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

		rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa	w Krakowie	złr. 20 —	złr. 5 —	złr. 2 —
	we Lwowie w Ajencyi „Czasu"	21 —	5 c. 25	2 —
Poczta	w państwie Austryackiem	24 —	6 —	2 c. 25
„	do całych Niemiec	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal. 1 sgr. 15
„	do Francyi i Anglii	fran. 108	frank 27	frank 10
„	do Belgii, Włoch i Szwajcaryi	frank. 80—	frank. 20	frank. 7

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny franco do Administracyi „Czasu" w Krakowie, przy ulicy Mikołajskiej pod L. 444 — Listy reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują: W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu" przy ulicy Mikołajskiej, w domu pod L. 444; Księgarnie pp. J. Czecha w Rynku, J. Wildta przy ulicy Grodzkiej, Bióro Zleceń A. P. Świerczewskiego i Sp. w ulicy Szewskiej Nr. 20, handel p. M. Dworskiego w kamienicy ks. Jabłonowskich i handel papieru Z. J. Wywiałkowskiego w Rynku, tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austr. Ogłoszenia (Inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 c., oraz za opłatą należytości stemplowej po 30 cent. od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie. Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu" p. *Antoni Piątkowski*, przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik*, Wollzeile 22 i w Pradze Ferdinands-Strasse Nr. 38. — Na Francyę i Anglię w Paryżu Wny pułkownik *Winc. Raczkowski*, Faubourg Poissonière N. 33. — Zaś tylko Ogłoszenia: w Wiedniu „Neumarkt N. 11," w Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein i Vogler* — w Wiedniu *F. Löb*, Wollzeile Nr 2, i *R. Mosse*, Seilerstätte 2, — w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube et Comp.*

Przedpłata na „CZAS"

od d. 1 Października 1872 r.

	W Krakowie	we Lwowie	w całej Austryi:
rocznie	zlr. 20	zlr. 21	zlr. 24
półrocznie	„ 10	„ 10 c. 50	„ 12
kwartalnie	„ 5	„ 5 „ 25	„ 6
miesięcznie	„ 2	„ 2 „ —	„ 2 c. 25

Prenumeratę przyjmują:

we Lwowie: Ajencya „*Czasu*" A. Piątkowskiego, plac Katedralny l. 31; — *w Wiedniu:* A. Oppelik, Wollzeile 22; — *w Paryżu* (na Francyę, Belgię i Anglię), pułkownik Winc. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33. Nareszcie wszystkie urzędy pocztowe w kraju i za granicą.

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru, albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Prenumerata liczy się od każdego pierwszego dnia miesiąca.

☞ Prenumeratę najdogodniej przesyłać **przekazem pocztowym.**

Cena „*Czasu*" za granicą ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

Kraków 19 września.

Otwarciu wspólnych delegacyj zbierających się w tym roku w Peszcie nietowarzyszyły okoliczności mogące wyróżnić zaczynającą się sesyę od poprzednich. Najświeższe, znaczące wypadki, a mianowicie zjazd berliński, musiały dać wątek p. Hopfenowi w mowie otwierającej sesyę delegacyi austryackiej do optymizmu pokojowego. Przemówienie też NPana, przyjęcie w zamku królewskim obu delegacyj, podnosi przyjazne stosunki do państw sąsiednich, ale wobec przesadnej radości niemieckiej prasy ze spotkania się trzech Cesarzy, słowa monarchy wyglądają raczej na oficyalną formułę, aniżeli dają pewność pokojowego położenia politycznego; tem więcej, że miały służyć tylko do poparcia wysokich żądań budżetowych ministra wojny. Księgi czerwonej hr. Andrassy jeszcze nieprzedłożył delegacyom, a według krążących pogłosek prezes gabinetu wspólnego wolny od zawiści dla swego poprzednika, nie będzie usiłował zaćmić pamięci stylu dyplomatycznego, jakim hr. Beust w licznych depeszach się odznaczał. Polityka ostatniego kanclerza polegała na słowach, hr. Andrassy rokował polityka czynu, tacy ludzie zwykli być małomówni, wątpić zatem trzeba, aby na nieznaną działalność jego i zagadki obecnego położenia księga czerwona rzuciła stanowcze światło. Wreszcie w delegacyach wspólnych, trudno było dotąd dojrzeć wydatnie rysujących się kierunków i programów na zewnątrz monarchii. Tam gdzie nie sięgają już spory wewnętrzne, walka o centralizacyę i hegemonię, tam objawiał się zupełny brak programów politycznych rozdzielających stronnictwa, w jednej tylko kwestyi uzbrojenia i siły obronnej państwa. Po jednej stronie stawali Polacy i Węgrzy, a po drugiej niemiecka liberalna część delegacyi austryackiej; pierwsi dbali o potęgę monarchii na zewnątrz, przeciwna frakcya niemal gotowa była zgodzić się na abdykacyę Austro-Węgier ze stanowiska mocarstwa. Kierunek ten nie miał nawet usprawiedliwienia w dążeniu do pokoju, podobnie jak Węgrzy i Polacy domagając się wzmocnienia armii nie pchali do wojny. System oszczędności militarnych, jakiego się trzymają liberały niemieckie, jest anomalią w dzisiejszych czasach, które wymagają równego uzbrojenia na pokój co i na wojnę, i świadczył tylko o zwątpieniu i obojętności Niemców rakuskich dla sztandaru austryackiego.

Ta sama walka o oszczędności militarne ponowi się zapewne przy budżecie hr. Kuhna ministra wojny. Już dzienniki wiedeńskie i peszteńskie poprzedzają tę walkę zarzutami przeciw ministrowi wojny. Zjazd berliński usuwający pozornie obawy odosobnienia Austryi, da niewątpliwie pochop do dalszych targów a jednak zbliżenie do dwóch mocarstw najbardziej militarnych w Europie samym ich przykładem do przeciwnych winnoby prowadzić konkluzyj.

W wojnie czy pokoju Austrya wobec dwóch sąsiadów dla zachowania znaczenia i niepodległego stanowiska potrzebuje siły; chwiejną szalę sytuacyi europejskiej spoczywającą w rękach ks. Bismarka utrzymać w pokojowej równowadze lub przeważyć na swoją stronę może Austrya tylko tą siłą zbrojną, postępem w dziele zabezpieczenia monarchii na wszelką ewentualność.

Dla nas, mimo chwilowego zbliżenia z dwoma sąsiadami potęga monarchii nie przestała być przedmiotem troski, a członkowie polscy delegacyi nie zaniechają konsekwentnie popierać polityki wzmocnienia monarchii i jej gotowości na zewnątrz; bo Austrya acz może być chwilowo wwikłaną w kombinacyę przeciwną jej położeniu i interesom, innej nie może znaleść rękojmi dla siebie i narodowości jakie osłania, tylko w własnej sile.

Delegacye wspólne okrom tego zadania sięgającego na zewnątrz, okrom utrzymywania częściowej przynajmniej ewidencyi z toku spraw europejskich — nie przestały być ważną instytucyą na szczycie skombinowanej organizacyi parlamentarnej. Niezaprzeczone postępy, jakie w Przedlitawii w ostatnich latach uczynili centraliści, a stopniowe rysowanie się gmachu zbudowanego po drugiej stronie Litawy, może pociągnąć szkodliwe następstwa w stosunku stronnictw do siebie i w zakresie atrybucyi tej zwierzchniczej reprezentacyi. Baczną też zwracać należy uwagę na tok spraw w Węgrzech, gdyż wiadomo, że delegacya była dotychczas głównym punktem ugody przeciwko któremu walczyła lewica i zwolennicy zupełnego rozdziału. Lewica po nowych wyborach do sejmu jak niedawno mowa jednego z jej przewódzców Kolomana Giczy świadczy, zdaje się być gotową przyjąć z małemi modyfikacyami program Deakistów. Wobec tego niespodziewanego obrotu i tak zwanej fuzyi zaniepokoić może ton z jakim organ Deakistów *Pester Lloyd* zwykle dotychczas popierający delegacyę powitał jej nowe zebranie. Lekceważenie tej instytucyi przez dziennik uchodzący za organ samego hr. Andrassego i rządu peszteńskiego może wzniecać obawę, czy połączenie z lewicą nie kosztowało Deakistów ofiary z popierania delegacyi. Wtenczas mniemane ustąpienie lewicy okazałoby się tylko manewrem, wiodącym do zwycięstwa polityki podziału monarchii na dwie odrębne części, za pomocą zwinięcia lub ograniczenia atrybucyi instytucyi, która je spaja dotychczas.

KORESPONDENCYA „CZASU"

Wiedeń 18 września.

(G.) Przyjęcie delegacyj odbyło się w dniu wczorajszym z zwykłym dworskim ceremoniałem, na przemówienie prezydenta delegacyi austryackiej Hopfena, wyrażające oddanie się delegacyi na usługi państwa i tronu, odpowiedział N. Pan mową krótką.

W treści tej mowy, którą już znacie, widzimy dążenie do wskazania kierunku, w jakim korona chce mieć zapewnioną powolność delegacyj.

Wobec wysokich wymagań stawianych co do pokrycia potrzeb wojennych, uderza nas sprzeczność jaka panuje między zapewnieniem o pomyślnych stosunkach zewnętrznych monarchii i o zadawalniających związkach z ościennemi państwami a owemi wymaganiami w celach uzbrojenia.

W każdym razie dużo nas kosztuje „utrwalony pokój;" cóżby to było gdyby nie zjazd w Berlinie?

Oprócz dotychczas wiadomych, nie wniesiono dotąd żadnych innych projektów rządowych, a i mowa Cesarza nic o tem nie wspomina, pomimo, że urzeczywistnienia bardzo wielu i bardzo ważnych a od dawna zapowiadanych przedłożeń rządowych, szczególniej z dziedziny ustawodawstwa, cała monarchia gorąco oczekuje. Jak do tej chwili, zanosi się już na to, że delegacye, jak zwykle, uchwalą potrzebne rządowi sumy pieniężne i zostaną bardzo uprzejmie pożegnane; do miłego widzenia skoro ta sama zajdzie potrzeba.

Zjazd monarchów na otwarcie wystawy w roku przyszłym zdaje się być jak na dziś pewnikiem.

Ostatnie wiadomości z Azyi mówią o przygotowaniach czynionych przez Szacha Persyi do zwiedzenia Europy w roku przyszłym. Przybyć on ma i do Wiednia na wystawę, otoczony prawdziwie oryentalną pompą. Będzie to pierwszy z władców Persyi po Kserksesie, który odwiedza Europę. Natomiast z Wiednia odjeżdża do Persyi w październiku osobne poselstwo, mające na celu uregulowanie wzajemnych stosunków handlowych. Ministerstwo handlu zawezwało przy tej sposobności świat handlowy do przyłączenia się do orszaku i zawiązania w ten sposób bezpośrednich stosunków z wschodem.

Poznań 15 września.

Wczoraj cesarz Wilhelm przejeżdżał przez część Księstwa naszego wracając z nierycerskiej wyprawy do Malborga, której zakończenie w Bydgoszczy odbyć się miało.

Publicystyka polska zaboru pruskiego silnie, stanowczo, zgodnie, wyraziła się o tym cynicznym obchodzie. Kanclerz nie podążył z swym monarchą do rezydencyi krzyżackiej; brakło więc tam, najwierniejszego spadkobiercy polityki i tradycyi krzyżactwa. Księciu kanclerzowi wystarczyły laury zebrane w Berlinie, na zjeździe monarchów i wystarczyć mogły, jeśli się sprawdzą pogłoski, że osiągnął jedność zapatrywania się z Austryą i Rosyą na sprawę kościoła, papiestwa i krajów polskich. Byłby to rzeczywiście rezultat świetniejszy, niż gdy zapewnił sobie neutralność Francyj w wojnie z Austryą, czem pogrom Austryi sobie zapewnił, a pogrom Francyi przygotował. Jeśli Austrya przyjmie kierunek Niemiec w obec kościoła i papiestwa, zrzecze się tem samem całej tradycyi domu Habsburgów i zasady bytu; jeśli zaś zwiąże sobie ręce co do autonomii Galicyi, a więc w konsekwencyi także co do Czech i t. d., a tem samem nie zaspokoi tych krajów koronnych i ubezwładni je, pozbawi się siły i powagi na zewnątrz i stanie się słabym satelitą słońca berlińskiego. Rosya również biorąc zobowiązania co do krajów polskich odbiera sobie możność dojścia do jakiegokolwiek *modus vivendi*, staje się słabą w obec Niemiec, bo kwestya polska zawsze zostanie drzazgą w jej ciele, a Polska odgrodzeniem, przeszkodą do ciężenia na sprawy Europy.

Jeśli więc kanclerz niemiecki osiągnął ten rezultat, śmiało może spocząć na laurach, bo zebrał obfity plon polityki inaugurowanej przez Fryderyka II., którego tak wyraźnym i szczęśliwym jest następcą. Wszystkie te jednak rezultaty nie są czem innem, jak zwycięztwem rewolucyi nad prawem, słusznością, legalnością, tem niebezpieczniejszej, że przez najpotężniejszych prowadzonej. Pozostaną więc w Europie dwie potęgi: rewolucya protegowana i chodowana z góry i Internacyonal podkopujący wszystko z dołu, oto horoskop dla społeczeństwa europejskiego, nieunikniony, jeśli Opatrzność cudownem wmięszaniem się, nie popchnie rządów i ludów na inne tory. Tem większy spoczywa obowiązek na ludziach uczciwych całego świata, aby stali przy kościele i zasadach jego, jako jedynej kotwicy ratunku, a tem chlubniej dla nas, że jedno potępienie ogarnia kościół, jego instytucyę i sprawę naszą.

Kraków 19 września. Na dzisiejszem posiedzeniu Rady miejskiej przedłożone zostaną do przyjęcia następujące wnioski nagłe:

Wniosek pierwszy:

Rada miejska uchwalić raczy załączoną prośbę do Wysokiego sejmu o wydanie ustawy zawierającej szczegółowe przepisy względem zakładania i należytego urządzenia szkół ludowych w całym kraju i uczęszczania do nich, oraz względem pokrywania drogą ustawodawstwa krajowego powiększonych na szkoły ludowe wydatków. (Podpisy)

Wniosek drugi:

Rada miejska krakowska ma zaszczyt zawiadomić wszystkie Rady powiatowe, miejskie i gminne, iż w dniu dzisiejszym uchwaliła prośbę do Wysokiego Sejmu krajowego o wydanie ustawy zawierającej szczegółowe przepisy względem zakładania i należytego urządzenia szkół początkowych w całym kraju i uczęszczaniu do nich, oraz względem pokrywania drogą ustawodawstwa krajowego powiększonych na szkoły ludowe wydatków. Zarazem uprasza Rada miejska krakowska wszystkie Rady powiatowe, miejskie i gminne, aby, albo raczyły przyłączyć się do wspomnionej prośby, której osnowę ogłoszą dzienniki krajowe, albo same zechciały wystosować petycye w tej samej myśli do Wysokiego Sejmu krajowego. (Podpisy).

Wspomniana w powyższych wnioskach prośba opiewa w dosłownem brzmieniu:

Wysoki Sejmie!

Potrzeba podźwignienia w kraju naszym szkół początkowych, które dobrze urządzone, są jedynie skutecznym środkiem rozpowszechnienia oświaty w całej ludności, jest tak jawną i oczywistą, iż zbyteczną byłoby rzeczą udowadniać tę potrzebę wobec Wysokiego Sejmu.

Niniejszą prośbą do Wysokiego Sejmu chcemy najprzód złożyć dowód, że miasto nasze, a zapewne cała oświeceńsza ludność krajowa, pragnie, aby jak najrychlej władza ustawodawcza krajowa zajęła się stanowczo i radykalnie podniesieniem i rozwinięciem wychowania początkowego w całym kraju, chociaż wie, iż dla uczynienia zadość tej potrzebie publicznej należy powiększyć wydatek na szkoły. Jednak nie cofamy się przed tem. Albowiem urządzenie i utrzymanie szkół ludowych, założenie ich w sposób, iżby w nich całe młode pokolenie otrzymywało wychowanie początkowe na podstawie religijnej i narodowej, uważamy za najważniejszą i najpilniejszą sprawę, od której załatwienia zależy rozwój społeczeństwa naszego, zawisło przeprowadzenie wszystkich innych spraw społecznych, ekonomicznych i narodowych, wreszcie przyszłość całego narodu.

Czynem udowodniła ludność naszej starej stolicy i jej reprezentacya, iż podziela to przekonanie, gdyż jak tylko w r. 1866 objęła sama zarząd własnemi sprawami, zaraz zajęła się gorliwie podniesieniem szkół początkowych w obrębie swych murów i roczny wydatek z własnych funduszów na utrzymanie tych szkół powiększyła stopniowo z dwóch tysięcy do trzydziestu dwóch tysięcy złr.

Lecz jesteśmy nietylko obywatelami Krakowa, lecz także obywatelami całego kraju, którego los silnie nas obchodzi. Idzie nam przeto o rozwój wychowania początkowego w całym kraju. Powszechnie zaś uznaną i udowodnioną jest prawdą, że sprawa podźwignienia szkół początkowych i oświaty ludu może być skutecznie rozwiązaną tylko na drodze ustawodawczej. Nieodzownem jest wydanie ustawy krajowej, zawierającej szczegółowe przepisy o zakładaniu, należytem urządzeniu i uczęszczaniu do szkół ludowych. Ustawa taka stanowiłaby zarazem zasady wedle których tak gminy jak kraj cały, to jest fundusz krajowy drogą opodatkowania, na wszystkie jego potrzeby gromadzony, przyczyniać się mają do zakładania i utrzymania szkół.

Upraszamy przeto Wysokiego Sejmu o wydanie ustawy o zakładaniu, urządzeniu i utrzymaniu szkół początkowych oraz uczęszczaniu do nich. Uchwalenie takiej ustawy należy do teraźniejszego, acz szczupłego zakresu działania sejmu krajowego. Jakoż dwanaście sejmów krajowych w państwie austryackiem wydało takie ustawy jeszcze w jesieni 1869 r., a wszystkie te ustawy otrzymały zatwierdzenie cesarskie. Jedynie kraj nasz nie został jeszcze przez swój Sejm obdarzony ustawą dążącą do zreformowania, rozwinięcia i należytego urządzenia szkół ludowych, chociaż stan wychowania początkowego w Galicyi jest daleko gorszy, niż w większej części krajów rakuzkich. Albowiem w Galicyi na pięcio milionową ludność, rozsiedloną w 5936 gminach miejskich i wiejskich, jest ogółem tylko 2483 szkół początkowych wszelkiego rodzaju, nie urządzonych należycie, z których jedynie około 2100 posiada stałe acz często niedostateczne upo-

---

Część literacko-artystyczna.

Z Paryża.

14 września.

(Dzieła o reformie społecznej Le Play'a. — Wyrok Poncyusza Piłata. — Polskie śluby w Paryżu. — Rozmaitości).

Szeling utrzymywał, że do zagłębiania się w tajnie filozofii potrzeba koniecznie osobnego organu filozoficznego i dowiódł, że Berlińczycy w najmniejszej cząstce nie są nim obdarzeni. Z tej wychodząc zasady zdawałoby się, że Francuzi nie posiadają znowu organu do społecznych badań, kiedy dotychczas tak znakomicie uczone prace przez Le Play'a, od dawna znane i oceniane w Anglii i Niemczech, dla nich zupełnie są obce. Ztąd cudzoziemscy krytycy podejrzywają, że Le Play nie może stanowić wyjątku i może nie być Francuzem.

Wszakże o obojętności dla kwestyi społecznych Francuzów obwiniać nie podobna, kiedy one właśnie nic więcej niż gdziekolwiek jakby taranem jakim biją bezprzestannie w budowę ich społeczną i codziennie grożą jej rozwaleniem. Że pisma Le Play'a mniej są czytane, to może ztąd wynika, że styl jego tak jest ścisły i zwięzły, tak różny od zwyczajnego, iż rzadki się znajdzie, coby po przeczytaniu kilku kart nie uczuł już znużenia i nie utracił odwagi zapuszczenia się w głąb jego mądrych i poważnych rozumowań. Kiedy hr. de Butenwall uproszony przez autora do czytania korekty oddawał mu właśnie arkusze dzieła o *Reformie społecznej*, ten mu dziękując za spółudział z uśmiechem rzekł: „teraz mam dowód, że przecież książka moja choć jednego znalazła czytelnika." Ale sam styl nie stawałby na przeszkodzie — są przecież lubownicy prawdy, co radzi są i poważnemi zajmować się dziełami — lecz Le Play zawadził o trudniejszy szkopuł. Z dawna wyrobione zostało we Francyi i gdzieindziej to wyobrażenie, że wielka rewolucya francuska, przyniosła na świat rodzajne ziarna odnowy społecznej, że dość jej ono tylko zasiewać, aby w swoim czasie plon zebrać. Jakżeż się otrząść z tego uprzedzenia, jak się zdobyć na uznanie, że i w zeszłych wiekach było wiele a może i więcej niż dziś dobrego, co wiązało w spójnię naród cały, wszystkie jego stany czyniąc wzajem zależnymi jedne od drugich?

Le Play dowodzi, że choroby dzisiejszego wieku wyrodziły się z zaniedbania zwyczajów *(coutumes)*, nie narzuconych dowolnie jaką ustawą, ale wyrobionych w kolei czasu a w zupełnej harmonii będących z klimatem, obyczajami i charakterem mieszkańców; dalej, że przyczyną tych chorób jest brak powag społecznych *(autorités sociales)* to jest tej klasy ludzi górującej między innymi bogactwem, inteligencyą, zdobytem stanowiskiem przez tradycyą, a dającej przykładem swym kierunek całemu narodowi.

Dziś każde indywiduum stoi samotne śród społeczności i wyobraża tylko jednostkę. Centralizacya, biurokracya zajęły miejsce tych powag; dziś nie ma ojca śród rodziny; rzemieślnik nie widzi patrona, sługa nie zna pana; obywatele nie czują wpływu najgodniejszych zasługujących by im przywodzić. Wszystko i wszyscy zrównani, a jeźli ta równość jest pożądanem zwycięstwem zdobytem przez rewolucyę, tryumf jej został zupełnym. Na nieszczęście przyniosła ona ostateczne rozprzężenie, a w niem znikła miłość Boga, poszanowania ojca, niewiasty; pozostały złudne tylko malowidła jaskrawo błyszczącej cywilizacyi, ale życie narodu w samem źródle zatrute fatalnie grozi mu nieochybną śmiercią.

Szukajcie prawdy a prawda was wyswobodzi. Takiemu szukaniu prawdy Le Play poświęcił prawie czwartą część swojego życia. Kiedy w r. 1849 podróżowałem z nim po Anglii, już wtenczas głównem jego zatrudnieniem było dopytywać się i skrzętnie zapisywać wszytkie szczegóły domowego życia robotników w rozmaitych gałęziach przemysłu i rękodzieł; jakie są ich środki utrzymania, gdzie leży przyczyna ich cierpień, co mogłoby się przyczynić do polepszenia ich moralnego i fizycznego bytu? Powołany później na prezydującego wystawom międzynarodowym w 1855 i 1867 nie zaniedbał korzystać z możności bliższego rozpoznania się w przedmiocie, który sobie za cel życia założył, a uzbierany zasób postrzeżeń posłużył mu do ogłoszenia naprzód pierwszego swego dzieła *Les Ouvriers Europiens* a następnie *La Reforme Sociale* i trzech innych: *l'organisation du travail, de la famille* i *la Paix sociale.*

Wpływem swoim potrafił w końcu pociągnąć za sobą i zjednać dla swych teoryj pewną liczbę stronników, myślicieli jak on równie głębokich i poważnych i z nimi zawiązał Stowarzyszenie społecznego pokoju *(l'Union de la Paix sociale)*, którego statuta zawarte w dwoch tylko paragrafach.

§ 1. Zjednoczenie ma na celu objawiać fakta niweczące teorye rewolucyjne a pismami swemi starać się ochraniać społeczność od nowych katastrof; wszakże czynem żadnym w zakres polityczny nie wkracza.

§ 2. Zjednoczenie wszędy wyszukuje instytucyj zabezpieczających pokój społeczeństw w obu światach; bierze za wzór powagi społeczne t. j. rodziny, co wzbudzając dla siebie szacunek i miłość w otaczających je, krzewią pokój w około; chwali lub nagania instytucye, pomagające lub stojące na zawadzie tym powagom, tworzące pomyślność lub cierpienie, pokój albo niezgodę.

Prawdopodobnie wskazane tu lekarstwo w duchu reform spodziewanych od p. Le Play, nie może obiecywać rychłego zejścia Królestwa Bożego na ziemię, ale niemniej jest wielką jego zasługą, że śród ogólnego obałamucenia umysłów wielkością wieku Ludwika XIV, zasługami pierwszej Rzeczypospolitej i owym symbolem: wolność, równość, braterstwo, on wręcz zadał fałsz tym mniemanym pewnikom historycznym i wykazał właśnie, że od tych czasów rozpoczął się rozkład społeczeństwa francuskiego.

Mickiewicz badając przyczynę upadku Polski, dawno przed Le Playem, na jednej z lekcyj swoich w kolegium francuskim, przypisywał go także zniknieniu owej klasy kierującej społeczeństwem. W Polsce tą powagą społeczną był stan rycerski. Póki rycerz niezdejmował zbroi i obozował na kresach Rzeczypospolitej, broniąc jej całości, przelewał krew i dawał swe życie w obronie życia i mienia reszty mieszkańców, dopóty niższe klasy narodu nie szemrały na przewagę stanu rycerskiego, między nim a niemi była zupełna harmonia; ale kiedy rycerstwo zgnuśniało i zaniedbało świętego obowiązku swego, przyszło do rozbratu a ten sprowadził niewolę dla wszystkich.

Le Play radzi wrócić do dawnych zwyczajów i niejako odtworzyć znikłą już społeczność. Dasz się to w jakikolwiek sposób uczynić pismami, propagandą choćby najgorliwszą? Trudno temu uwierzyć. Żeby wróciły owe czasy w których

„Na głos bulli z tronów spadały korony",

trzeba prawdziwie cudu. Gdzież teraz myśleć o średniowiecznej społeczności, która pod względem przynajmniej religijnym przedstawiała jednolitą harmonię pojęć. Pierś zbroją odziana rycerza idącego na wyprawę krzyżową i pierś karmiąca zostawione w domu niemowlęta, równie biły jednaką miłością Boga i kościoła — a dziś?...

Nic też dziwnego, że ekonomiści jak np. p. Bandrillart pisząc o dziełach p. Le Play, nie zdają się przywiązywać do nich należytej wagi. Im się zdaje, że jakkolwiek w nich wiele jest prawd, ale te prawdy niedające się zaraz urzeczywistnić, nie mogące być wnet zastosowane, muszą być zaliczone do rzędu marzeń ideologów. Pomimo to jednak dla nas Polaków wielce one są pożądane; może dla tego, że jesteśmy nieszczęśliwsi od wielu innych, skorsi jesteśmy do poważnych rozmyślań; zresztą przyznajmy, że jesteśmy także wielce ubodzy w podobne dzieła; starajmy się więc z nich korzystać, a komu uda się z nich zebrać dobre ziarno, niech je zasiewa i nie należąc do *Stowarzyszenia* Le Playa, stanie się jego spółsiewcą. *Błogosławieni pokój czyniący.*

* * *

W archiwach Simankas w Hiszpanii pod N. 897 odkryto kopię wyroku Poncyusza Piłata. Prawdziwa czy podrobiona, nie wiem: ja jak Piłat umywam ręce, a tu tylko treść wyroku wypisuję:

„Siedemnastego roku panowania Tyberyusza Cezara Rzymskiego, monarchy niezwyciężonego w całym świecie, a siedemdziesiąt trzeciego od nastania Cesarstwa Rzymskiego.

„Ja Poncyusz Piłat reprezentant Cesarza Rzymskiego w pałacu Larchi rezydencyi mojej, osądziłem i skazałem na śmierć Jezusa zwanego Chrystusem rodem Nazarejczyka, człowieka burzyciela...

„Postanawiam i polecam, że w skutek tego, co się wyżej powiedziało, ma on ponieść śmierć krzyżową, jako karę na tego rodzaju zbrodnię.

Podpisy P. P. i 24 znakomitszych obywateli Jeruzalem.

* * *

Kiedy wszystkie dzienniki umieszczają w końcu wiadomość o ślubach, osobach przybyłych itd. nie troszcząc się o to czy te wiadomości mogą interesować czytelników po za Paryżem lub Krakowem mieszkających, domyślam się, że musi być w tem jakiś powód sprawiedliwy i pod tytułem *Rozmaitości* donoszę:

Że księżniczka Jadwiga Drucka Lubecka poślubia d. 19 b. m. p. Stanisława Józefa Bychowca jenerała sztabu. Po ślubie wyjeżdżają do majątku Jenerała w Grodzieńskie. Życzenia licznych przyjaciół towarzyszyć im będą. Dostojna matka panny młodej, wdowa po ministrze zostaje w Paryżu, gdzie od lat wielu zamieszkała. Wiadomość ta mile będzie przyjęta w kraju, zwłaszcza w Królestwie Polskiem, gdzie pomimo zaszłych zmian i strasznych przejść zostały jeszcze ślady zaprowadzonej przez księcia D. Lubeckiego wzorowej administracyi. Dziś dopiero zawistni jego zasłudze oddadzą mu sprawiedliwy hołd, oceniając to dobro, które dla Polski mógł zdziałać.

Znakomity nasz okulista p. Ksawery Gałęzowski zaślubia d. 2 października pannę Augustę Tamberlich. O tej młodej parze prawdziwie można powiedzieć jak w piosence, że miłość *przez oczy weszła do duszy.* Panna zupełnie była wzrok straciła; młodzieniec ją leczył i obiecał wyleczyć. Podczas kilku tygodni nieszczędził starań i dozoru. Augusta nie znając rysów jego twarzy, dopytywała się o nich od otaczających ją, odgadywała je a gdy przejrzała, spostrzegła, że oboje są zakochani.

Z prawdziwą rozkoszą donoszę, że nareszcie nadszedł list z 26 lipca od p. Ignacego Domeyki. Donosi o sobie, że zdrów, że ma jeszcze dwa miesiące zostać rektorem w akademii S. Jago; że skoro rząd i akademia dowiedziały się o zamiarze jego podróży do Europy, jednocześnie oświadczyły mu, że koszta jej chcą zupełnie przyjąć na siebie.

Uczeń szkoły Batignolskiej Stan. Marchocki służący w marynarce jako aspirant, podniesiony został w tym miesiącu na stopień chorążego okrętowego.

D. 12 b. m. umarł na przedmieściu paryskiem Thernes ś. p. Lucyan Kołupajłło zawiadowca zakładu gazowego od lat przeszło trzydziestu. Rodem z Grodzieńskiego, w czasie powstania służył wojskowo w brygadzie Sołtana. W emigracyi jednał sobie przyjaźń i miłość wszystkich co go tylko znali.

*L****

sażenie; na 750 tysięcy dzieci będących w wieku szkolnym, tylko 163.000 uczęszcza do szkół początkowych, blisko zaś sześćkroć stotysięcy nie otrzymuje żadnego wychowania początkowego i żadnej nauki!

Wiadomo nam, że wykonanie zbawiennej, przez nas upragnionej ustawy, o której uchwalenie upraszamy Wysokiego Sejmu, pociągnąć musi za sobą powiększenie wydatków na szkoły ludowe. Wiemy również, że to powiększenie wydatków, pokryć można tylko drogą opodatkowania całego kraju, o ile te nadwyżki nie zaspokoją te gminy, które dotychczas nic nie łożą na utrzymanie szkół ludowych.

Otóż oświadczamy Wysokiemu Sejmowi, że jakkolwiek obarczeni różnemi ciężarami publicznymi, jesteśmy gotowi do ponoszenia tej ofiary, bo pragniemy, aby w szkołach początkowych dobrze urządzonych, całe młode pokolenie ludu otrzymywało wykształcenie na podstawie moralnej i narodowej. Ofiara ta wynagrodzi się stokrotnie tak krajowi, jak każdemu podatkującemu przez rozwój moralny i materyalny całego społeczeństwa, podniesienie dobrego bytu, poszanowania ustaw i własności.

W Krakowie, dnia 19 września 1872 r.

Projekta do ustaw Wydziału krajowego wraz z motywami.

Ustawa o władzach nadzorczych dla szkół ludowych.

Wysoki Sejmie!

Na 32 posiedzeniu sesyi sejmowéj w roku 1868 uchwaliła była Wysoka Izba projekt do ustawy o nadzorach szkolnych, w którym, korzystając z postanowień §§ 10 i 12 ustawy państwowéj z d. 25 maja 1868, zaprowadziła okręgi szkolne i Rady szkolne okręgowe zupełnie odmienne od okręgów i Rad projektowanych w pierwotnem przedłożeniu rządowem. Okoliczność ta, w której ówczesny p. komisarz rządowy upatrywał dążność do wykluczenia wpływu władz państwa na sprawy szkolne, stała się powodem do odmówienia najwyższéj sankcyi wzmiankowanemu projektowi.

Sprawa nadzorów szkolnych przyszła więc powtórnie na porządek dzienny Wysokiéj Izby na posiedzeniach z dnia 6 i 8 listopada 1869. Uchwalono nowy projekt do ustawy, w którym uwzględniając powody odmówienia sankcyi, zaprojektowano większą ilość okręgów szkolnych i zawarowano wpływ władz państwowych na szkoły przez wprowadzenie delegata władzy politycznéj w skład Rady szkolnéj okręgowéj. Zmiany te jednak nie wydały się rządowi dostatecznemi: upatrywano w nich jeszcze ciągle niezgodność z ustawą z dnia 25 maja 1868, w skutek czego najwyższa sankcya i temu projektowi udzieloną nie została.

W odezwie z d. 3 września 1870 L. 4893 pr., którą Prezydyum c. k. Namiestnictwa o odmówieniu sankcyi Wydział krajowy uwiadamia, nadmieniono równocześnie, iż J. E. minister wyznań i oświecenia oświadczył się z gotowością poczynienia odpowiednich zarządzeń prowizorycznych, ażeby sprawa nadzoru nad szkołami mogła choć w drodze administracyjnéj być załatwioną. Jakoż w istocie, uwzględniając projekt przedłożony sobie przez Radę szkolną krajową, wydał p. minister wyznań i oświecenia pod dniem 1 grudnia 1870 rozporządzenie, opierające się na najwyższem postanowieniu z dnia 28 listopada 1870, którem prowizorycznie władze nadzorcze nad szkołami ludowemi zostały ustanowione.

Wzmiankowane rozporządzenie nie różni się w przeważnéj części paragrafów od sejmowego projektu: uwzględniło nawet projekt sejmowy w zasadniczym punkcie podziału kraju na dwadzieścia okręgów szkolnych, i w innym, bardzo ważnym, który oddzielnych inspektorów okręgowych ustanawia, nie poszło jednakże za projektem sejmowym pod względem składu Rad szkolnych okręgowych. Podczas, gdy Wysoka Izba w swoim projekcie (§ 24) postawiła Radę szkolną okręgową pod przewodnictwem prezesa przez Radę szkolną mianowanego, oznacza rozporządzenie (§ 22) wyraźnie starostę powiatowego, jako przewodniczącego Rady. Łącznie z tem postanowieniem mieści się jednakże przynajmniéj jeden, od pierwotnego projektu rządowego korzystniejszy i choć w części niezawisłość władz szkolnych warujący dodatek, ten mianowicie, iż zastępcę przewodniczęcego Rady nie mianuje już starosta, lecz wybiera go cała Rada szkolna okręgowa ze swego grona.

Z tem rozporządzeniem ministeryalnem, które Rada szkolna krajowa w życie wprowadziła, liczył się Wydział krajowy, wygotowując projekt do ustawy, który na posiedzeniu z d. 15 września zeszłego roku Wysokiéj Izbie do uchwalenia przedłożył, i który obecnie, prawie bez zmian, ponownie przedkłada. Widząc mianowicie, iż spór z rządem co do właściwych granic wpływu władz politycznych na szkoły już dwukrotnie spełzł na niczem, nie uznał Wydział krajowy za rzecz praktyczną, ów dla rządu najważniejszy punkt jeszcze raz w téj saméj przedłożyć formie, w jaką go ostatni projekt sejmowy był ujął, i z konieczności zadowolić się tylko tym dodatkiem, o zastępcy przewodniczącego, o którym wyżéj jest mowa.

Co do okręgowych inspektorów szkolnych, przedkłada Wydział krajowy w swoim projekcie paragraf niemal téj saméj treści (§ 36) co odnośny paragraf ostatniego projektu sejmowego, przyczem oznajmia, iż nie może się zgodzić na zapatrywanie rządu, ażeby ten paragraf stał w sprzeczności z ustawą z dnia 26 marca 1869. Ani ustawa z dnia 25 maja 1868, ani dopiero co wzmiankowana ustawa nie orzekają nic o tem, czy inspektor szkolny okręgowy ma być urzędnikiem samoistnym, czy tylko nauczycielem, któremu poboczne pełnienie czynności inspektorskich ma być powierzone.

O ile zresztą ustawa z d. 26 marca 1869 wysokość dyet dla inspektorów szkolnych okręgowych do 400 złr. w. a. ogranicza, o tyle odnośny paragraf naszego projektu nie stoi z nią w sprzeczności, a nie sprzeciwia się jéj również orzekając o wysokości właściwéj płacy dla tego, że o właściwych (funkcyjnych) płacach inspektorów w ustawie z dnia 26 marca 1869 wcale nie ma mowy.

Wzgląd na inspektorów szkolnych okręgowych i na prowizoryczne zarządzenie w téj mierze jest niemal najważniejszym powodem, dla którego w interesie dobra szkół sprawę o nadzorach szkolnych w drodze ustawodawczéj załatwić wypada. Na podstawie rozporządzenia z dnia 1 grudnia 1870 mianowano już inspektorów, lecz inspektorowie ci, wzięci przeważnie z rzędu nauczycieli nie opróżnili jeszcze stanowczo swych nauczycielskich posad, bo tylko tymczasowo obowiązki inspektorskie pełnią. Dla szkół jest to wielce niedogodne, bo posady dyrektorów i profesorów po dzisiejszych inspektorach nie mogą być stale obsadzone, i tylko przez tymczasowych zastępców są zajęte, dla inspektorów zaś samych także niemiłe, bo i pozycyę i dochody ich czyni niepewnemi. Dopiero więc ustawa położyć może koniec temu niedogodnemu ze wszech miar prowizoryum.

Wydział krajowy zwraca w końcu uwagę Wysokiéj Izby i na tę okoliczność, że w projekcie przedłożonym (§§ 9 i 27) rozszerzono zakres czynności Rad szkolnych miejscowych i okręgowych wyraźnie i na sprawy konkurencyi szkolnéj i że daléj (§ 42) zaprojektowano także zniesienie oddzielnych komitetów konkurencyjnych. Powody, na których się w téj mierze Wydział krajowy oparł, są następujące:

W roku 1866, gdy ustawa o konkurencyi szkolnéj była uchwaloną, panował w kraju najopłakańszy nieład pod względem ustawodawstwa szkolnego. Zlepek kodeksu szkolnego z roku 1805 i całego szeregu rozporządzeń byłéj nadwornéj Komisyi Edukacyjnéj i ministrów oświecenia, znany pod nazwą politycznéj ustawy szkolnéj, nie przyczynił się zaiste do wprowadzenia porządku. Postanowienia przestarzałe, sprzeciwiające się postanowieniom innych ustaw, i wewnętrzne sprzeczności samejże politycznéj ustawy szkolnéj, doprowadzały sprawy szkolne do zawikłań, którym należało raz koniec położyć. Ponieważ zaś ekonomiczne stosunki szkoły, obowiązki wypływające z prawa patronatu, utrzymanie i opalanie budynku szkolnego itp., najwięcéj powodu do zawikłań nastręczały, przeto Wysoki Sejm zamierzał je usunąć ustawą o konkurencyi szkolnéj z dnia 12 sierpnia 1866.

Bezpośredni powód do projektu rządowego z r. 1863 w przedmiocie konkurencyi szkolnéj dała ta okoliczność, że postanowienia politycznéj ustawy szkolnéj co do patronatu szkolnego, gruntu pod szkołę, budynku i opału szkoły, opierały się na stosunkach poddańczych, i już od roku 1848 zasadniczéj wymagały zmiany; wzmiankowany projekt ograniczył się też jedynie do uregulowania konkurencyi względem pokrycia kosztów na umieszczenie szkoły ludowéj i do zniesienia patronatu, o ile on się na ustawie zasadzał. Uregulowania dotacyi nauczycielskiéj, która także w drodze konkurencyjnéj jest ponoszoną, tam gdzie więcéj gmin do jednéj szkoły należy, nie objęto ani projektem rządowym, ani uchwaloną następnie ustawą.

Z dyskusyi, która w tym przedmiocie na posiedzeniu sejmowem z dnia 25 kwietnia 1866 była przeprowadzoną, w przemówieniach i poprawkach niektórych posłów przebija się mniemanie, że ustawa konkurencyjna ma uregulować sposób pokrywania **wszystkich wydatków** połączonych z utrzymaniem szkoły, a zatem i dotacyi nauczyciela. Podobne mniemanie mogło się wytworzyć z tego powodu, że ustawa z 12 sierpnia 1866 wciągnęła w swe paragrafy pewne postanowienia co do prezentowania nauczyciela, że wreszcie w § 7 mówi „o wydatkach na szkołę ludową, urządzoną według przepisów,“ nie wyłączając z tych wydatków wyraźnie najważniejszego, t. j. dotacyi nauczycielskiéj.

Po wprowadzeniu w życie ustawy konkurencyjnej, przeniosło się to mniemanie z izby poselskiej także do publiczności, a w szczególności do władz administracyjnych i samychże tworzących się komitetów szkolnych. Tem łatwiej zaś mogło się to stać, gdyż w razie nieobjęcia spraw dotacyi nauczycielskiej w zakres swych czynności pozostawał komitetom nadzwyczaj mały zakres działania.

Projekt rządowy z r. 1863, a następnie projekt komisyi sejmowej, miał ciągle na oku przepisy ustawy politycznej szkolnej i rozporządzenie ministra z dnia 15 grudnia 1848 co do opału szkoły, t. j. miał na oku literę przepisów; tymczasem od roku 1848 pomimo braku pisanych praw, widziała się ludność i władze wykonawcze zniewolonemi do zmieniania tych ekonomicznych stosunków szkoły, które były w związku z sprawami i obowiązkami wypływającemi z poddaństwa. Otóż biorąc powód z paragrafów zawartych w rozdziale X politycznej ustawy szkolnej, które normują spisywanie fasyj szkolnych i zabezpieczanie dochodów nauczyciela, spisywano w każdej niemal szkole akt fundacyjny czyli erekcyjny, którym obejmowano już nie tylko dochody nauczyciela, ale także obowiązki utrzymywania i opalania budynku szkolnego, urządzenia wewnętrznego szkoły i t. p., które paragrafy rozdziału XIX politycznej ustawy szkolnej na patrona z góry były nałożone, i rozdzielano je to na gminy, to na obszary dworskie, to na plebanów i t. p. wedle protokolarnych deklaracyj, które składały strony przy traktowaniu sprawy.

Tym sposobem stało się, że w chwili, gdy ustawa konkurencyjna przyszła do skutku, rzadko już tylko opierały się ekonomiczne stosunki szkoły na wypływającym z ustawy patronacie, lecz przeważnie były już specyalnemi aktami erekcyjnemi uregulowane. Ta więc regulacya na nowej podstawie, która mogła była dostarczyć wiele czynności komitetom konkurencyjnym, wyłączoną już była faktycznie z ich zakresu, a pozostało tylko dalsze prowadzenie rzeczy w razie budowy nowej szkoły lub naprawy, utrzymania, najmu i opału istniejącej.

Lecz znalazła się czynność inna, niezbędna, a z ustawą konkurencyjną nie bardzo zgodna. Ponieważ bowiem we wzmiankowanych aktach erekcyjnych tak dotacya nauczyciela, jak i ekonomiczne potrzeby utrzymania szkoły bez różnicy obok siebie są traktowane, więc i komitety konkurencyjne, opierając się na aktach erekcyjnych, i mając do nadzorowania konkurencyę aktami temi określoną, pociągnęły w zakres swych czynności także bez wyboru tak utrzymanie szkoły jak nauczyciela. Ze względów praktycznych nie ma nic przeciw tej uzurpacyi do zarzucenia; jednakowoż nie może być rzeczą obojętną najprzód to, że ustawa błędnie jest wykonywaną, że gdyby ją w całej ścisłości wykonywano, toby potrzeba zostawić na uboczu i bez opieki bardzo ważną część konkurencyi szkolnej, tyczącej się dotacyi nauczyciela.

Otóż temu zamieszaniu pragnąłby Wydział krajowy zaradzić, proponując przeniesienie czynności konkurencyjnych na Rady szkolne miejscowe, które i tak rozporządzeniem ministeryalnem z dnia 1 grudnia 1870 r. cały nadzór ekonomiczny nad szkołą mają sobie oddany. Gdyby komitety konkurencyjne obok Rad szkolnych miejscowych pozostawiono, musiałoby przyjść do ciągłych sporów o kompetencyę między obydwoma temi władzami, a że każda z nich ma dwie różne instancye nad sobą, do którychby się odwoływano, więc sprawy ekonomiczne szkół bardzoby się zwlekały i szkoła dla wielkiej ilości opiekunów byłaby bez wszelkiej opieki.

Nie pozostaje więc nic innego, jak komitety konkurencyjne znieść i przenieść ich czynności na Rady szkolne miejscowe. Podobny stan rzeczy zastały także ustawy o nadzorach szkolnych w Salzburgu i Styryi (z dnia 8 lutego 1869) i obie przekazały Radom szkolnym miejscowym czynności byłych komitetów konkurencyjnych.

Wyłuszczywszy w powyższym wywodzie najważniejsze punkta i zmiany załączonego ·/. projektu, pozwala sobie Wydział krajowy podnieść jeszcze raz potrzebę rychłego uchwalenia ustawy o nadzorach szkolnych. Krótkość sesyi i nawał innych spraw, nie dozwoliły Wysokiej Izbie w roku zeszłym wziąść pod obrady przedłożonego naówczas projektu. Wydział krajowy ma nadzieję, że w roku bieżącym nie przeszkodzi nic Wysokiemu Sejmowi w załatwieniu tej naglącej sprawy szkolnej, porusza ją więc ponownie i wnosi:

Wysoki Sejm raczy załączony projekt do ustawy uchwalić.

We Lwowie dnia 19 kwietnia 1872.

Przewodniczący i sprawozdawca
Oktaw Pietruski.

Minister handlu zatwierdził ponowny wybór fabrykanta Józefa Breuera na prezesa, a fabrykanta Roberta Domsa na wiceprezesa Izby handlowo-przemysłowej we Lwowie na r. 1872.

Wiedeń 18 września. Wczoraj o godz. 1ej w południe przyjmował NPan w Peszcie delegacyę austryacką. Prezes gabinetu przedlitawskiego ks. Auersperg przedstawił członków tejże cesarzowi, poczem prezes Hopfen przemówił w te słowa:

„Wasza c. i k. Mość! Delegacya austryackiej Rady państwa, zwołana przez Waszą ces. Mość w celu wykonywania swej czynności konstytucyjnej, zbliża się do stóp Najwyższego tronu, aby z całem uszanowaniem objawić uczucia owego niezmiennego poddania i wierności, jakie ożywiają pierś każdego Austryaka dla domu panującego. Delegacya podejmie zadanie swoje z patryotycznem poświęceniem i prosi Waszej ces Mości, abyś raczył przyjąć łaskawie zapewnienie jej lojalnego usposobienia.“

Cesarz odpowiedział:

„Z zadowoleniem przyjmuję to zapewnienie Waszej uległości, chętnie uznaję i odpowiadam na szczerość Waszych uczuć. Pomyślny stan stosunków państwa na zewnątrz, przyjazne stosunki z państwami sąsiedniemi, pozwalają rządowi Mojemu prawa do Waszej gotowości ograniczyć do tej miary, jakiej koniecznie wymaga bezpieczeństwo monarchii, utrzymanie i rozwój prawnie ustanowionej siły zbrojnej. Przedłożenia są wynikiem wspólnych obrad z rządami obu połów państwa. Opierają się one na sumiennem zbadaniu i dojrzałem doświadczeniu ostatnich lat. Moje całe zaufanie towarzyszyć będzie Waszej czynności patryotycznej.“

Delegacyę węgierską przyjmował NPan w godzinę później. Prezes gabinetu węgierskiego hr. Lonyay przedstawił cesarzowi jej członków, poczem prezes hr. Majlath przemówił jak następuje:

„Wasza c. i k. Apost. Mość, Najłaskawszy Panie! Z grona sejmu węgierskiego wysłani, zebraliśmy się czyniąc zadość Najwyższemu wezwaniu, aby w myśl art. 12 ustawy z r. 1867 naradzać się nad sprawami wspólnemi. Pozwól Wasza ces. Mość, abyśmy przy tej uroczystej sposobności objawili najgorętszy wyraz naszego najgłębszego hołdu dla królewskiej osoby Waszej ces. Mości, naszej przychylności i niewzruszonej wierności dla Najwyższego domu cesarskiego i korony.“

Odpowiedź cesarza w języku węgierskim była ta sama, co do delegacyi austryackiej.

Przyjęcie delegacyi austryackiej trwało prawie całą godzinę. Po przemówieniu prezesa i odpowiedzi, rozmawiał Cesarz z delegatami Hopfenem, Pratobeverą, Auerspergiem, Burgiem, Gablenzem i Giskrą. Delegatów czeskich zapytywał cesarz o stan kolei żelaznych w południowych Czechach i wyraził się z zadowoleniem o dobrobycie Moraw północnych.

— Preliminarz budżetu wspólnego na r. 1873, przedłożony delegacyom składa się z trzech artykułów, z których pierwsze dwa zawierają każdy po trzy rozdziały, trzeci zaś jest zestawieniem z dwóch pierwszych. Ogólne cyfry są następujące:

Rozdział 1y: Ministerstwo spraw zagranicznych 4,246.295 zł. W sumie tej zawarte jest 440.000 zł. na „fundusz dyspozycyjny i nie dające się szczegółowo obliczyć wydatki na informacye polityczne. Uzasadniając tę pozycyę mówi minister spraw zagranicznych między innemi: „Położenie geograficzne monarchii austryacko-węgierskiej, wskutek którego musi być dotkniętą każdem wzburzeniem powtarzającem się peryodycznie w mniejszych z nią sąsiadujących państwach, oraz mogące wyniknąć ztąd niebezpieczeństwo dla naszych codziennie wzrastających interesów politycznych i handlowych, wymagają nawet w czasie zupełnego pokoju, aby rząd wspólny rozporządzać mógł dostateczną sumą, któraby mu ułatwiła podołanie obowiązkom obrony tych interesów z zapewnieniem pomyślnego skutku.“

Rozdział 2gi: Ministerstwo wojny. *a)* Wojsko 90,949.310 zł. *b)* Marynarka 8,490.270 zł. Ogółem wynoszą preliminowane wydatki ministerstwa wojny na r. 1873 sumę 108,847.655 zł., t. j. o 7,497.067 zł. więcej, niż w roku zeszłym.

Rozdział 3ci: Ministerstwo skarbu 1,819.212 zł.

W artykule drugim zamieszczone są wydatki nadzwyczajne. I tak dla ministerstwa spraw zagranicznych preliminowano 94,480 zł., dla ministerstwa wojny 14,459,485 zł., dla ministerstwa skarbu 1050 zł.

W artykule trzecim jest zestawienie, które następujące przedstawia cyfry:

Wydatki zwyczajne	99,859,436 zł.
Wydatki nadzwyczajne	14,555,015 zł.
Razem	114,414,451 zł.

Jako pokrycie odliczyć z tej sumy należy 15,556.000 zł., dochodów z cła i 1,977.169 zł. 2 c., które obciążają Węgry, a w ten sposób pozostanie do pokrycia 96,881.281 zł. 98 c. Z tego w myśl ugody zawartej, kraje przedlitawskie zapłacić mają, licząc 70% sumę 67,816.897 zł. 39 c. kraje korony węgierskiej, licząc 30% sumę 29,064.384 zł. 59 c. W ogóle biorąc cyfrę wydatków, którą w r. 1873 pokryć wypadnie, jest ona ostatecznie o 3,816,421 zł. 44 c. większą niż w r. 1872, ze względu zaś na podział między obie części monarchii, kraje przedlitawskie zapłacić będą musiały o 2,671.495 zł. 2 c. więcej niż w roku zeszłym,

Do powyższych wydatków atoli doliczyć jeszcze należy 103.259 zł. preliminowanych na pokrycie wydatków kontroli rachunkowej.

— Księga czerwona ma według *Pester Lloyda*, następujące zawierać przedmioty: 1. Okólnik o objęciu teki ministra spraw zagranicznych przez hr. Andrassego, wystosowany do gabinetów zagranicznych i odpowiedzi tychże. 2. Sprawozdanie nowomianowanych posłów o pierwszem posłuchaniu u króla Wiktora Emanuela i u Ojca św. 3. Wiadomości o położeniu żydów w Rumunii. 4. Przedstawienie o reprezentacyi monarchii w Chinach, Japonii i Siam, iż z powodów handlowo-politycznych, należy w krajach tych ustanowić stałe reprezentacye, oraz sprawozdanie z ratyfikacyi traktatów z krajami temi zawartych. 5. Sprawozdanie o rokowaniach z Francyą, co do objawionego przez nią życzenia zmiany austryacko-francuzkich traktatów handlowych; protest hr. Apponyi przeciw t. z. *Droit de statistique* zaprowadzonemu we Francyi ustawą z 26 lutego 1872. 6. Wymiana zapatrywań między różnemi rządami w kwestyi prawa morskiego.

— N. Pan przyjmował w tych dniach posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego portugalskiego Joao Coelho d'Almeida i odebrał od niego pisma wierzytelne; radcę zaś poselstwa hr. Wiktora Dubskyego mianował posłem i pełnomocnym ministrem austryackim przy dworze perskim.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 19 września. Dyrekcya skarbowa w Krakowie nie może jakoś wydobyć się z niemczyzny. Zdaje się, że we Lwowie, gdzie naczelna jej władza, dyrekcya krajowa zasiada, albo nie wiedzą albo wiedzieć nie chcą, że urzęduje w Krakowie na głównej komorze na Stradomiu ma siedmiu urzędników trzech niemców, którzy wcale po polsku nie umieją i z publicznością rozmówić się nie są w stanie, nie dopieroż urzędować po polsku. Nietylko więc postanowienie N. Pana, któreśmy niejednokrotnie a nawet niedawno przytaczali, nie jest szanowanem, ale oraz cierpi na tem służba, jej porządek i pośpiech. Aleź sam dyrektor p. Anger nie umie po polsku i rzecz zaiste potworna, musi kazać tłumaczyć sobie polskie rozporządzenia władzy wyższej na język niemiecki, oraz zapisywać podania polskie po niemiecku w dzienniku podawczym. Oczywiście, że referuje także po niemiecku, wydaje ustne i piśmienne polecenia po niemiecku; słowem nietylko przewleka czynności urzędowe wprowadzając w nie postępowanie w dwóch językach, ale staje się, jak nas zapewniają, powodem bałamuctwa i nieporozumień. Czynności podwajają się, urzędnicy obarczeni są niepotrzebną robotą a strony nie władające językiem niemieckim niemogą się porozumieć z dyrektorem, gdy się do niego odwołują. Czyż stan taki rzeczy może być cierpianym? Izba handlowa i Rada miejska reprezentujące interesa mieszkańców, powinny uczynić kroki dla położenia temu kresu.

— Wczorajszy koncert panny Elżbiety Bogusławskiej był niespodzianą przyjemnością dla miasta pozbawionego od dawna pokarmu artystycznego, ale może właśnie dla tego, że niespodziewaną, mało bardzo osób z niej korzystało. Ci jednak, co się znaleźli w sali koncertowej wynieśli przyjemne wrażenie, gdyż koncertantka ma głos wyrobiony, czysty, szkołę wzorową, a przytem program był doborowy, mianowicie podobały się Beethowena „Perfido“ i arya z „Lukrecyi“. Muzyka wojskowa pod kierunkiem p. Szyndelarza przyczyniła się wielce do podniesienia koncertu, szczególniej zaś odznaczyła się dokładnem oddaniem uwertura Szypego z motywów opery „Jubelfest“ Mozarta. Z deklamowanych przez p. Chodeckiego wierszy, te szczególniej jednały mu oklaski, które miały charakter patryotyczny.

— Skład osób należących w nowo rozpoczynającym się roku teatralnym do grona teatralnego Krakowskiego, jest następujący:

Reżyser p. Józef Rychter.

panie: Ekerowa, Hoffmanowa, Wolska. panny: Bauman, Emilia, Bauman Wilhelmina, Bendówna, Kwiatyńska, Kwiecińska Teofila, Konstantyn (nowa), May, Szaszkiewicz (nowa), Wolska (nowa).

Panowie: Benda, Eker, Leszczyński, Szymański, Werner, Bolesławicz (nowy), Cybulski (nowy), L. Siedlecki (nowy), Terenkoczy, Zamojski, Aleksander Ładnowski, Abrâson (nowy), Nowakowski (nowy), Bogucki, A. Siedlecki, Glikson, Zapałowicz, Danielewicz.

Operetka: Dyrektor: p. Kazimierz Hofman.

Panny: Ćwiklińska, Macharzyńska (nowa), Wojnowska (nowa).

Panowie; Wojnowski (nowy), Roger (nowy).

Panny: Kwiecińska (młodsza), Rogerowa (nowa), Krasnopolska, Pirchorowa, Ekel.

Sufler Czechowski, kasyer p. Cypcer, inspicient p. Pirchor, naczelny maszynista p. Berwald, rekwizytor p. Czerski, afiszer p. Konopka. Krawcy, fryzyer itd. itd.

— Urzędowy niemiecki *Reichs Anzeiger* ogłosił był tego lata ostrzeżenie wystosowane do rządów związkowych niemieckich, jako od niedawna niezmiernie wielka ilość słoniny mało solonej, a następnie wędzonej przybywa z Ameryki do Europy na Bremę, a w słoninie tej wykryto trychiny, po części nawet żywe. Obwieszczenie to wkładało na rządy niemieckie obowiązek zaopatrzenia urzędów policyjnych i targowych w stosowne instrukcye i polecało ostrzeganie publiczności przed nabywaniem słoniny amerykańskiej i używaniem jej; handlujący zaś tym towarem zagrożeni być mają karami w razie dostrzeżenia u nich owej słoniny. Otóż zamknięty tem rozporządzeniem w Niemczech handel słoniną amerykańską, znalazł dla siebie targi w Austryi i od niejakiego czasu wielkie przesyłki słoniny amerykańskiej przybywają na targi nawet galicyjskie. Parę dni temu jeden z dzienników lwowskich wyraził zdziwienie swoje, że my, co trzodę naszą wysyłamy za granicę, sprowadzamy słoninę aż z Ameryki. Przyczyna tego sprowadzania wykryta.

Fizyk miejski w Krakowie Dr Mohr zawiadomiony, że wprowadzono do naszego miasta 12,203 funtów słoniny amerykańskiej, którą po stosunkowo niskiej cenie rozprzedano z pośpiechem handlarzom słoniny w Sukiennicach, częścią zaś masarzom, albo wojsku i konsumentom prywatnym, przedsięwziął natychmiast rewizyę wszystkich handlów słoniny, zwracając głównie uwagę na połcie przerosłe mięsem. Następnie rewidowano w składach celnych znaczne przesyłki słoniny niby do Morawy przeznaczone a z Prus tu nadeszłe. Po odbiciu kilku pak, śledzono połcie przerosłe mięsem, lecz również w nich jak i w tych, które już w mieście oglądano, nie dostrzeżono trychin. Oczywiście, że zakaz sprzedawania tej słoniny w Niemczech stał się główną przyczyną jej dowozu do Galicyi, Morawy, Czech i całej Austryi. Ponieważ na razie niepodobna jest szczegółową odbyć rewizyę tak wielkich ilości słoniny, przeto Fizyk miejski zdał raport Magistratowi i przedstawił mu konieczność ostrzeżenia publiczności przed nabywaniem towaru podejrzanego i skutkami niebezpiecznego, jak niemniej potrzeby zarządzenia środków ostrożności ze względu na dowozy słoniny zagranicznej, mianowicie amerykańskiej. W ogóle należałoby nie wypuszczać słoniny z urzędów celnych bez obejrzenia jej z pomocą mikroskopu.

Paki ze słoniną amerykańską, te przynajmniej, które nadeszły do Krakowa, noszą napis „New-York“. Słonina na oko piękna i dobrze przechowana. Połcie podłużne przykrawane wdłuż. Towar ten przychodzi tu z Prus przez Szczakowę i Oświęcim.

— Laja Hornowa służąca za mamkę, oddała własne dziecko 4-miesięczne do żywienia Zuzannie Krystyanowej na Grzegórzkach. Wczoraj Krystyanowa zawiadomiła Hornową, że dziecko umarło. Gdy jednak grabarz izraelicki Hirsz Goldschneider przybył zabrać dziecko, okazało się, że to jeszcze żyje. Mimo tego Krystyanowa nalegała na niego, aby zabrał dziecko, bo nie ma czasu czekać na jego śmierć. Grabarz ulitowawszy się dziecka, wziął je do siebie, a nakarmione mlekiem, wzmocniło się. Hornowa mimo przekonania się o obojętności Krystynowej, powierzyła jej powtórnie dziecko. Dziś jednak umarło ono. A lubo świadectwo lekarskie podało suchoty za powód śmierci dziecka, zarządzonem zostało dochodzenie sądowe, gdyż pada podejrzenie zaniedbania, zwłaszcza, iż Krystyanowa ani razu nie wzywała pomocy lekarskiej, a brała na to pieniądze.

— Onegdaj wieczorem straż ogniowa otrzymała telegrafem znak z Kazimierza, że pali się. Tak straż rzeczona jak służba policyjna przybyły na Kazimierz, ale o ogniu nikt tam nie wiedział. Przekonano się, że robotnicy zajęci w izbie, gdzie stoi narząd telegraficzny, poruszyli go przypadkiem czy przez lekkomyślność.

— W ulicy Szewskiej znalazł onegdaj tapicer Maurycy Guttman wiązkę kluczyków, którą złożył w policyi.

— Wczoraj wieczorem zarządzono po szynkach przedmiejskich obławę na włóczęgów i osoby bez zatrudnienia. Ujęto ich 39 obojej płci.

— Michał Roszek z Grabianowa w Poznańskiem, czeladnik siodlarski w robocie u p. Przygodzkiego w ulicy Floryańskiej, pobił wczoraj ucznia siodlarskiego Jana Sznapkę i tarł go po oczach twardą szczotką, oraz skaleczył innego czeladnika Filipa Utreckiego. Oddano go sądowi karnemu.

— Maryanna Dońcowa żona stróża z Owczar w powiecie Olkuskim, była wczoraj przytrzymaną na sprzedaży zegarka srebrnego.

— Wczoraj wieczorem aresztowano w kawiarni na ulicy Szpitalnej pod L. 385 niejakiego Wszebora Tenczyńskiego *alias* Konrada Miłabędzkiego, za kradzież kuli bilardowej.

— Chłopiec 15-letni W. K., syn urzędnika, bawił się wczoraj na Błoniu, strzelając z dubeltówki ostremi nabojami. Zabawkę tę przerwał mu policyant. Jeśli ojciec nie pilnuje syna, to musi go pilnować policya.

— Zeszyt 18ty *Przeglądu Lwowskiego* mieści w sobie: „Kilka myśli o Antonim Malczewskim i jego *Maryi*“ przez Lucyana Siemieńskiego; — „Przygoda w Radomiu r. 1762“ (d. c.) przez Wład. Łozińskiego; — „Studyum o papieżach“ (c. d.) przez hr. Maurycy Dzieduszyckiego; — „Kazimierz mnich“ studium historyczne (c. d.) przez prałata X. Marcelego Śleczkowskiego; — „Przed stu laty na obcym dworze“ (c. d.) przez Dr Ksawerego Liske; — „Fanatyzm i indiferentyzm, ich źródła i następstwa“ (z Balmesa) przez X. Stan. Puszeta; — „Przechadzki archeologiczne po Lwowie“ (c. d.) Stanisława Kunasiewicza; — Notatki bibliogrfiaczne literackie; — Kronika.

— Na wzór niemieckich frankowanych opasek pocztowych do przesyłania druków, zaprowadzone są w Austryi takież opaski z brzegami żółtemi i znaczkiem pocztowym na 2 centy. Pięć takich opasek kosztuje 11 centów.

— *Gaz. Wiedeńska* z d. 17 b. m. pisze: Korespondencye urzędowe miejscowych Rad szkolnych, są według ustawy z d. 2 października 1865 wolne od opłaty pocztowej, jeśli są opatrzone nazwiskiem i charakterem urzędowym wysyłającego i odbiorcy, oraz napisem: „w sprawach szkolnych“.

— *Dziennik Polski* donosi z Sambora, że hr. Leszek Borkowski, który złożył mandat poselski, wydał do wyborców swoich okólnik wyłuszczający jego zapatrywanie, ale w formie nie dozwalającej na wydrukowanie tego aktu.

— Członkiem Samborskiej Rady powiatowej z gmin wiejskich wybrany został d. 10 bm. X. Paweł Jasienicki, gr. kat. katecheta gimnazyalny w Samborze.

— Hr. Włodzimirz Rusocki właściciel Dulib, zobowiązał się na polepszenie płacy nauczyciela w tejże wsi dodawać 50 złr. i trzy sągi drzewa rocznie, oraz dać z lasów swoich budulec na dom szkolny.

— Gmina Strutyn w powiecie Złoczowskim obowiązała się dla założenia szkoły trywialnej oddać budynek szkolny w dobrym stanie z sprzętami, płacić 116 złr. rocznie na nauczyciela, utrzymywać posługę, dostarczać potrzebną ilość opału dla szkoły a na opał dla nauczyciela płacić 7 złr. Właściciel tej wsi p. Tytus Kielanowski obowiązał się dopłacać nauczycielowi 50 złr. rocznie, 2 sągi drzewa dodawać i pół morgi ziemi ofiarował pod ogród.

— Na wyścigach w Bernie na Morawie, klacz hr. Stefana Zamoyskiego „Westa“ wygrała nagrodę rządową 200 dukatów za wyścig koni krajowych.

— Ciągnienie loteryi fantowej w Podhajcach na korzyść nowego szpitala tamże, naznaczone na d. 29 września, nie odbędzie się już w tym roku z powodu zaszłych przeszkód.

— Do redakcyi *Kuryera Warszawskiego* przysłano wykopalisko szczególnego kształtu i pozoru. Jest to bryła kryształowa, przezroczysta, barwy jasno-zielonej, niezmiernie twarda i obleczona skorupą mineralną również twardą i z trudnością dającą się oddzielić od jednolitej bryły. Bryła jest obrobiona ręką ludzką w kształcie kuli; znaleziono ją w Mościskach pod Warszawą w znacznej głębokości. Znawcy i jubilerzy warszawscy twierdzą, że jest to szmaragd niezwykłych rozmiarów, obrobiony z gruba w bardzo odległych czasach i ofiarują tysiąc kilkaset talarów za tę bryłę. Są jeknak i tacy, co ją uważają za zwyczajny żużel, tem więcej, że w bryle widoczną jest uwięziona bańka powietrzna. Właściciel jednak nie chce przyjąć ofiarowanej sobie przez jubilerów ceny i żąda znacznie więcej.

— Pisaliśmy już, że Neczajew został przytrzymany w Zürichu. *Journal de Genève* rozpisuje się szeroko nad tem aresztowaniem tak ze względu na tożsamość aresztowanego, drugi raz na jego wydanie w ręce Rosyi. Powiada on naprzód, iż pierwszy raz, gdy władze rosyjskie żądały aresztowania Neczajewa, o którym wiedziały, że się schronił do Szwajcaryi, odpowiedziano, że go nie odszukano. Następnie na skazówki urzędników rosyjskich aresztowano kogoś w Genewie, lecz okazało się, że to nie Neczajew. Kilka tygodni temu aresztowano w Zurichu pewnego człowieka, którego urzędnicy rosyjscy mienią być Neczajewem, on zaś utrzymuje, że nawet nie jest Moskalem, lecz Serbem. Nie łatwo złożyć takie dowody, aby władze szwajcarskie uznały je za dostateczne. Skoro jednak aresztowany pod zarzutem, iż jest Neczajewem, nie został dotąd wypuszczony, przeto jest pewne prawdopodobieństwo, iż tym razem prawdziwy Neczajew siedzi pod zamknięciem.

Zachodzi jednak drugie pytanie, a mianowicie co do wydania go Rosyi. Sam zarzut należenia do spisku politycznego nie wystarcza. Ale skoro spiskowi, do których należał Neczajew, zabili jednego z swoich towarzyszy, jako zdrajcę, zatem popełnione zostało morderstwo. Trzeba atoli udowodnić, że w morderstwie tem Neczajew brał udział, a następnie, jak dalece zbrodnia ta była polityczną, a skoro popełnioną została przez spiskowych za uchybienie zobowiązaniom, przeto byłaby polityczną. Tak też niektóre dzienniki utrzymują, gdy inne twierdzą, że zabójstwo z politycznych pobudek nie usprawiedliwia bezkarności. Trzecie atoli zachodzi jeszcze pytanie, a tem jest: Gdyby wydano Rosyi Neczajewa,

musiałby rząd szwajcarski mieć pewność, że na wyrok wydany na Neczajewa za udział w morderstwie, nie wpłynie także jego wina jako spiskowego, a zatem, że kara jego nie zostanie obostrzoną pobudkami dopuszczenia się czynu politycznego, który w Rosyi jest karany jako zbrodnia. Wszystkie te względy są rozbierane przez władze i dzienniki szwajcarskie.

— Wystawa nienaukowa Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 10 cent., w dni powszednie 20 centów.

— Dnia 17 września pochmurno, w południe mały deszcz; termometr od + 8°.0 doszedł do + 15°.0 R. Barometr prawie bez ruchu; dnia 18 września o godzinie 6ej rano stan jego był 328.42, termometru + 6°.8 R. Wiatr wschodni.

— W piątek dnia 20 września: Śgo Eustachiusza biskupa męczennika.

Sprostowanie:

W wczorajszem sprawozdaniu z posiedzenia Komitetu krakowskiego wystawy powszechnej na str. 2ej przedziale 4ej: wiersz 13, zamiast: „wykonawców techniki", powinno być: „wychowawców techniki;" dalej wiersz 7y od dołu, zamiast: „uczciwą chatę," powinno być: „wzorową chatę."

Sprawy sądowe.

Stanisławów 18 września.

Proces Manesa Margulisea i 78 wspólników.

Przewodniczący kolegium sędziowskiego: Radca Kawecki. Sędziowie: Ambros i Bogdany. Zastępca auskultant Rybczyński. Protokolant: Kerth i Nemeth. Zastępca prokuratora: Malarkiewicz.

Przed kratkami sądu obwodowego Stanisławowskiego rozpoczął się obecnie proces niewidzianych tu podobno rozmiarów. Oskarżonych jest 78 obwinionych zapełnia już nie ławę ale ławy oskarżonych, a samo zadawanie pytań ogólnych zajęło przeszło dwie godziny czasu. Są to po największej części starozakonni obwinieni o niedozwolone praktyki przy sposobności poborów wojskowych.

Oskarżenie prokuratora w jaskrawych barwach przedstawia owe sposoby praktykowane przez starozakonnych a mające na celu uwolnić popisowych od poboru. Często podobne praktyki były już przedmiotem dochodzeń karnych, tu i owdzie dowiedziono nawet oszustwo, usiłowane nakłanianie do nadużycia władzy urzędowej i t. p., ale do przekupstwa nigdzie prawie nie dotarto. Gdzie się rozpoczęło przekupstwo, tam ustawały ślady, a zbrodniarze uchodzili zazwyczaj bezkarnie.

Izraelici, mając silny środek w ręku do rozporządzania znaczną gotówką, potrafili po większej części uwolnić się z pod obowiązku powszechnej służby wojskowej. To postępowanie obudzało często nawet oburzenie mieszkańców chrześcijańskich, którzy nie mieli odpowiednich środków, aby się uwolnić. U starozakonnych uwalnianie bezprawne od służby wojskowej ujęte zostało od pewnego czasu w pewien system, a gdy uwalnianiem od służby wojskowej trudnili się zazwyczaj naczelnicy gmin wyznaniowych, przybrało nawet w oczach żydów charakter pewnej legalności, a straciło cechę czynu karygodnego. Odbywano formalne narady, posiedzenia członków gmin, używano nawet pieniędzy kasy gminnej celem zbierania składek na przekupienie komisyi, co bardziej, nakładano na członków gmin wyznaniowych podatki w tym celu, które ściągano w sposób bezwzględny, a wobec opieszałych członków gmin uważali niejako za obywatelski obowiązek.

Była to zresztą jawna tajemnica, wiedziano o tem u góry i u dołu, ale nie miano środków, aby temu zapobiedz. Pod okiem władz działy się największe nadużycia, a częstokroć nie zachowywano nawet na tyle względów, aby praktyki te utrzymywać w tajemnicy. Pojedyncze procesa tu i owdzie wytaczane małe tylko przynosiły rezultaty. Chwytano podrzędnych pośredników, a główni sprawcy uchodzili bezkarnie. Dopiero w procesie, o którym obecnie mowa, udało się uchwycić nić intryg pokątnych;— prawda, iż o sposobie, w jaki to uskuteczniono, dużo dałoby się powiedzieć, a zaiste nie trzeba być moralistą, aby ze sposobem traktowania tej kwestyi ze strony władz wojskowych nie zupełnie się zgodzić.

Rzecz miała się jak następuje:

Było to w r. 1869, gdy niejaki Mikołaj Karmelin doniósł ministerstwu obrony krajowej o sposobach, w jakie żydzi tutejsi uwalniają się z pod obowiązku powszechnej służby wojskowej. Na własny koszt, — gdyż władze tutejsze przyrzekły mu zwrot kosztów podróży tylko w takim razie, jeżeli się okaże prawdziwość podanych przez niego faktów, — udał się Karmelin do Wiednia i ustnie przedstawił rzecz ówczesnemu szefowi sekcyjnemu w ministerstwie obrony krajowej Schäferowi. Ministerstwo poleciło lwowskiej komendzie jeneralnej dochodzenie w tej sprawie z uwzględnieniem denuncyacyi Karmelina. W skutek tego otrzymał przewodniczący komisyi poborowej w Stanisławowie major hr. Ludolf polecenie, aby uwzględnił rady Karmelina. To się też stało, a skutkiem narad odbytych pomiędzy Karmelinem a hr. Ludolfem było to, iż postanowiono zasadzkę przygotować na starozakonnych. Nadszedł czas poboru do wojska. Ażeby odrazu schwycić na gorącym uczynku żydów, chcących swoich współwyznawców uwolnić od służby wojskowej, postanowiono udawać przekupnych. — Karmelin polecił hr. Ludolfowi jako człowieka posiadającego pełne zaufanie u współwyznawców a mogącego być dobrze użytym przy wykonaniu planu ułożonego, faktora Manesa Margulisea. — Za pomocą tego rozgłoszono najpierw w Nadwornie, gdzie pierwszy miał się odbyć pobór, że komisya może być przekupioną. Hr. Ludolf z razu niby się ociągał, aby nie wzbudzić podejrzenia żydów, w takich kwestyach nader ostrożnych. Później dopiero wtajemniczył i reszty członków komisyi w swój plan, jakoto kapitana Hofmana, porucznika Kozina i lekarza pułkowego Finkelsteina i za pomocą Karmelina i Margulisea rozpoczął się szereg symulowanych przekupstw. Mnóstwo żydów a przedewszystkiem rabin z Nadworny Aron Laufer, zmusił, pieniądze zbierano w synagodze, ściągane jako podatki i t. p. do Karmelina, który takowe częścią u siebie zatrzymywał, częścią u majora Ludolfa składał. Dr Finkelstein otrzymał od samego rabina 1000 złr. — około 1500 złr. odebrał i w wekslach złożył rabin nadwornański przez pośrednictwo. — Przez tego inni prywatni obywatele izraelicy składali rozmaite sumy na ręce Karmelina i Margulisea dla przekupienia komisyi.

Przy tej sposobności niejako dowiedziała się komisya, kto zajmuje się uwalnianiem od wojska z izraelickiej publiczności, ale Karmelin i Margulies, przypuszczając pozornie ataki na uczciwość niektórych członków komisyi politycznej wykryli przekupstwo w adjunkta Z., który podjął się sfałszowania listy popisowych. Oskarża tedy prokurator następujące osoby częścią o nadużycie władzy urzędowej, częścią o nakłanianie do nadużycia takowej, a mianowicie najpierw rabina Laufera, który przyznaje, iż zbierano w Synagodze pieniądze celem przekupienia komisyi, tłumacząc się jednak tem, iż uczynił to z tego jedynie powodu, iż Karmelin groził, jako w razie niezapłacenia tej sumy nawet kaleki i niezdolni brani będą do wojska, dalej Salomona Knolla, kahalnego pisarza, który był pomocnym i wziął za to 25 złr., żyd Koffler, który był talem pożyczki; Berla Bachera, który podjął się przekupić adjunkta Z.; Szmelke Horowitza, który dał z cygarnicy dwa zegarki, jedną dla majora drugą dla lekarza, Benjamina Szlojme Fischmana, który traktował z Karmelinem o uwolnienie żydów delatyńskich; Majera Knolla, Abrahama Koppelmana, Michala Berdziuka, Jakóba Hubryszta, którzy również o uwolnienie niektórych popisowych z Karmelinem traktowali.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Oświęcim 18 września.

Na dzisiejszy targ dostawiono wołów sztuk 2002. Płacono za cetnar mięsa loco Wiedeń z paszy 32 do 35 złr. Mimo tak licznej dostawy targ był bardzo ożywiony i ceny lepsze. Pozostało niesprzedanych dotąd 500 sztuk.

Ajencya Banku galicyjskiego dla handlu i przem.

Gorlice 16 września. Pszenica 6·—, żyto 4·50, owies 1·40, ziemniaki 1·40, siano 1·60, słoma 1·20, drzewo twarde 6·20, miękie 4·20, funt mięsa 15.

Andrychów 16 września. Pszenica 6·10, żyto 4·95, jęczmień 3·75, owies 1·65, kukurudza 4·90, ziemniaki 1·16, siano 1·25, konicz 1·40, słoma 1·—, drzewo twarde 9·—, miękie 6·—, okowita 1·40, masa masła 1·40.

Żywiec 16 września. Pszenica 7·—, żyto 5·—, jęczmień 3·50, owies 2·05, groch 7·—, bób 6·—, tatarka 7·50, proso 8·—, kukurudza 5·—, ziemniaki 1·60, siano 1·40, konicz 1·80, słoma 1·20, drzewo twarde 7·—, miękkie 5·80, okowita 90·—, masła 1·20.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH

w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 18go września.

Posady: Nauczycieli młodszych w seminaryach nauczycielskich męskich w Krakowie, Rzeszowie, Nowym Sączu, Tarnopolu i Stanisławowie, oraz w seminaruym nauczycielskiem żeńskiem w Krakowie, podania do 5go października.— Nataryusza w Mikołajowie, podania do 10 października.

Licytacye: D. 25 września w zarządzie dóbr skarbowych w Dobromilu licyt. przez oferty w celu zabezpieczenia wyrębu razem z dowozem 4200 do 4800 sągów drzewa z lasów skarbowych.

Przyjechali do Krakowa od 18 do 19 września.

HOTEL SASKI: Bertrand Fontagneres z Bordeaux, Bronisław Benisławski z familią wł. d. z Litwy, Bronisław Mackiewicz z żoną z Wiednia, Zygmunt Zaborowski i Marya Podhorska z familią właścicielka dóbr z Krynicy, Marya Jastrzębska z familią właśc. dóbr z Jurkowa.

(Nadesłane).

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Fulda 17 września. Do dziś w południe przybyli tu na konferencye biskupie: biskupi Ratyzboński, Spirski, Strasburski, Hildesheimski, Chełmiński i Limburski oraz zastępca biskupa Passawskiego; inni mają dziś zjechać. Książę biskup Wrocławski i biskup Würzburski mieszkają u tutejszego biskupa, inni zaś w seminaryum. Głównym przedmiotem obrad będzie prawdopodobnie zachowanie się wobec ostatnich usiłowań nienawistnych katolicyzmowi i wobec kroków w tym duchu rządowych.

Monachium 17 września. Cesarzowa Austryacka przybyła tu o 6ej i przyjmowaną była w dworcu przez króla i królową Neapolitańską, a po krótkiem zatrzymaniu się, pojechała do Possenhofen do domu rodzicielskiego.

Monachium 18 września. Ministerium Gassera zbywa jeszcze na ministrze wyznań. Tekę sprawiedliwości ofiarowano adwokatowi Auerowi, który ją może przyjmie. Król nie przyjmował jeszcze Gassera.

Paryż 17 września. Municypalność Havru zaproszoną została w niedzielę na ucztę na fregacie angielskiej. Toasta wznoszone na tej biesiadzie były wyrazem wzajemnej sympatyi między Francyą i Anglią. Dowódzca fregaty wzniósł toast sympatyczny na Thiersa i republikę.

Paryż 18 września. *Journal officiel* donosi: Komisya usłaskawień z dziesięciu wyroków śmierci zamieniła siedm na inne kary. Trzej wykluczeni od tej zmiany, są Lolive, który wziął udział w zamordowaniu Arcybiskupa paryskiego, Deschamps, który zamordował pewnego żołnierza i Denivelle, który miał udział w zamordowaniu Beauforta. Ci trzej zostali dziś rano straceni na błoniu pod Satory; darowaną zaś mieli karę śmierci: Lisbonne, Jacquet, Carnier, Quetin, Benoist, Chautreaux i Emma Małgorzata Guinder.

Minister handlu zakazał pod d. 14 b. m. dowozu do Francyi i przewozu bydła stepowego, świeżych skór i innych części zwierzęcych. Zakaz ten odnosi się do bydła wszelkiej rasy z Rosyi, północnych Niemiec, Austryi i Węgier oraz księstw Dunajskich. Wprowadzane bydło z innych krajów ma być na na granicy zbadane.

Paryż 18 września. W *Journal des Débats* zapowiada Ladoulache szereg artykułów o przyszłości Francyi. Pierwszy jego artykuł potępia pakt w Bordeaux, i nazywa go koteryą wszystkich namiętności stronnictw i rewolucyi, a uważa za obowiązek każdego patryoty potępiającego anarchię, wyjść ze stanu tymczasowości, jeśli nie chce, aby Francya upadła.

Bukarest 18 września. Dzisiejszy dziennik urzędowy ogłasza uchwałę sankcyonowaną rady ministrów, iż linie bukarestko-romańsko-piszczeńska od d. 13 b. m. oddane zostały pod rękojmię skarbu na użytek publiczny, a Towarzystwo obowiązało się brakujące przestrzenie ukończyć w ciągu dwóch miesięcy.

Teheran 17 września. Szach spodziewany niebawem z powrotem. Przygotowania się odbywają do wyjazdu Szacha do Europy.

Dzienniki wiedeńskie i peszteńskie zapełnione są teraz cyframi budżetów. W budżecie wspólnym dla obu połów monarchii, względnie do roku 1872 dostrzegamy podwyższenie o niespełna 4 miliony złr. Najwięcej sporów wyniknie z powodu żądań ministra wojny bar. Kuhna, chociaż może i fundusz dyspozycyjny dla ministra spraw zagranicznych zostanie zaatakowany z powodu propozycyj zmierzających do jego powiększenia.

Większe jednak wrażenie w danej chwili wywarło przedłożenie przez ministra Kerkapolego budżetu królestwa węgierskiego, w którym znaczny deficyt 62 milionów musi być pokryty na drodze pożyczki. Obawiają się nawet, że deficyt może wypaść znaczniejszy, gdyż minister oznaczając dochody liczył już na spodziewane ich zwiększenie się, które może okazać się złudnem. Zmniejszenie proponowanych wydatków nie może być znaczne. Kerkapoly dla sprowadzenia równowagi w budżecie proponuje przeniesienie niektórych wydatków na gminy, w skutek czego dadzą się osiągnąć niejakie oszczędności. System ten jest bardzo lubiony w Austryi, ale nie okazał się praktycznym; ulga w budżecie uzyskuje się najczęściej na koszt zaniedbania w administracyi, gdyż przeciążenie podatkowe nie dozwala gminom zadosyć uczynić przyjętym zobowiązaniom. Przytem węgierski minister skarbu nie dał bliższych wskazówek, w jaki sposób i jakie wydatki zamierza przenieść na gminy. Pomimo takiego niezbyt pomyślnego stanu finansów nie zdaje się wszakże zagrażać teraz nawet częściowa kryzys gabinetowa w Węgrzech.

Jeszcze przed wyjazdem Cara do Berlina zapowiadano wielkie manewra z wojskami okręgu wojennego kijowskiego. Jakoż teraz donoszą do pism lwowskich, że Car przybył do Międzyborza, gdzie kilkadziesiąt tysięcy wojska odbywa ćwiczenia. W doniesieniu tem zapewne jest omyłka co do nazwy miejscowości, gdyż wielki obóz wojskowy znajduje się w Międzyrzeczu, i tam też musiał przybyć Car, a nie do Międzyborza ściągnął wojsko.

Czytamy dziś w *Nord*, o czem nam już wczoraj telegrafowano: Telegram z Berlina ogłoszony dziś rano w Londynie w *Standard*, w przedmiocie zjazdu cesarzów, prześciga wszystko to, co dotąd najfantastyczniejszego wymyślono o tym zjeździe monarchów. Rosya miała bowiem żądać zniesienia traktatu paryskiego, w nagrodę za swoje przyjacielskie wspólnictwo z Austryą i Prusami. Ponieważ jednak nic wspólnego nie uchwalono w Berlinie, przeto nie zachodziła potrzeba żądania nagrody. Co do traktatu paryskiego, ogólne jego zasady zostały potwierdzone na ostatniej konferencyi w Londynie na żądanie samejże Rosyi, po zniesieniu warunków odnoszących się do neutralności morza Czarnego. Na tych właśnie podstawach polega dziś pokój na Wschodzie i nie może być mowy o ich zniesieniu. Wiadomość więc podana przez *Standard* jest niepodobną; a nietylko jest mylną, lecz oraz niedorzeczną.

Mało dziś potrzeba Francuzom, żeby zawrócić im głowę. Podczas pobytu Thiersa w Havre, okręty angielskie i jedna fregata amerykańska wpłynęły do tamecznego portu, dla powitania prezydenta Republiki. Potem na jednej fregacie angielskiej dano obiad dla reprezentacyi miasta. Wielki z tego zrobiono we Francyi wypadek polityczny, zapowiadający niemal przymierze Francyi, Anglii i Ameryki. Pamiętamy, jak niedawno toż samo w Paryżu zachwycano się bliskim sojuszem z Rosyą, który się nawet odbijał w niechętnych słowach dziennikarstwa paryskiego o Polakach. Zjazd berliński ocucił z tego zachwytu Francuzów, a teraz zwracają pełne nadziei i otuchy oczy ku Londynowi i Washingtonowi. A powodem tego powitanie Thiersa. Wszelako nie należy zapomnieć, jak fetowano w Ameryce W. ks. Aleksego Rosyjskiego. Podobne oznaki nie wystarczają na materyał dla polityki.

Nie można jednak zaprzeczyć, że dzienniki angielskie, zwłaszcza torysowskie, przeciwne gabinetowi Gladstona, niechętnie wyrażają się o zjeździe berlińskim, a nawet *Times* przypomina sobie, że Prusy nie dopełniły zobowiązań traktatu prażskiego pod względem Szlezwiku. Tygodnik torysowski *Saturday Review* najdalej idzie w swoich uwagach nad zjazdem, i widzi w tem ubliżenie Anglii, że nie wezwano jej do udziału w zjeździe berlińskim, a przy tem robi zarzuty autorom adresu angielskiego do Bismarka, pochwalającego kroki rządu pruskiego przeciw kościołowi katolickiemu. Na przegląd gwardyi w Berlinie zjechali się cesarze, a kto o nas dba, mówi pomieniony tygodnik; kto pyta o nasze przeglądy wojska? kto o nasz udział w kwestyach europejskich? Zamiast się uchylać od spraw zagranicznych, Anglia powinna brać czynny w nich udział, choćby to miało wojnę sprowadzić. Wszystkie te uwagi przychodzą za późno. Trzeba je było zrobić przed Sedanem.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu"

Berlin 19 września. *Spenersche Ztg* ogłasza szereg dokumentów odnoszących się do postępowania biskupa Warmińskiego, z których wykazuje się, że Cesarz na zapytanie biskupa z d. 22 sierpnia, co do uczestnictwa jego w obchodzie malborskim, wezwał go, aby zanim się Cesarzowi przedstawi, złożył oświadczenie pisemne, iż bezwzględnie uznaje ustawy państwa. Złożone na to oświadczenie biskupa poczytał Bismark pod d. 9 września za niedostateczne i zażądał uznania faktu, iż biskup przez rzucenie wielkiej exkomuniki na poddanych królewskich, wykroczył przeciw ustawom krajowym. Biskup oświadczył pod d. 11 września, iż w skutku warunków niezgodnych z pismem cesarskiem, musi się wstrzymać od przybycia na obchód do Malborga. Odpowiedź Bismarka z d. 16 września wykazuje, dla czego dawniejsze oświadczenie biskupa poczytanem było za niedostateczne, i przedstawia, iż dla ułatwienia przyjęcia biskupa przez Cesarza, proponował oświadczenie ze strony biskupa odnoszące się do przeszłości, a to w tym duchu, że biskup uznaje, iż w przeszłości wykroczył przeciw ustawom krajowym. Bismark ubolewa, że biskup nie złożył podobnego oświadczenia, gdyż byłoby pożądanem, gdyby mógł, osobisty stosunek biskupa do Cesarza, niezależnie od jego stosunków do rządu widzieć uporządkowany na zjeździe malborskim.

Reichs Anzeiger poświadcza, że Cesarz wydał pod d. 4 b. m. postanowienie, iż zmiany w organizacyi artyleryi i zmniejszenie batalionów piechoty liniowej i strzelców o 8 ludzi, dla utrzymania stanu pokojowego, od d. 1 listopada tymczasowo mają wejść w wykonanie.

Fulda 18 września. Na konferencyi biskupiej znajdują się: Arcybiskupi Koloński, Monachijski i Bamberski; sufragan biskup Fryburski, książe biskup Wrocławski, biskupi Fuldajski, Rottenburski, Limburski, Moguncki, Chełmiński, Hildesheimski, Paderboruski, Monasterski, Trewirski, Strasburski, Augsburski, Ratyzboński, Würzburski i z Eichstädt; wikary apostolski z Drezna; za biskupa Warmińskiego jlny wikary Hope; za biskupa Passawskiego dziekan kapituły Siegler. Biskup armii Namszanowski, oraz biskup Osnabrucki nie mogli przybyć, czując się słabi.

Darmstadt 18 września. *Darmstädter Ztg* utrzymuje, że rząd bada obecnie kwestyę co do stanowiska swego w obec ustawy wyborczej przez poprzednie ministeryum przedłożonej.

Paryż 18 września. *Siècle* pisze: Thiers przyjmując w sobotę w Havre syndyków armatorów morskich, rzekł: Wysłanie tu dwóch angielskich fregat jest oznaką sympatyi dla naszego kraju, któréj objawy natychmiast po zjeździe cesarzów w Berlinie są znaczące. Według tegoż samego dziennika potwierdził Thiers w końcu: że otrzymał od cesarzów Austryackiego i Rosyjskiego najzupełniéj zaspakajające zapewnienia o zjeździe berlińskim, dodając, że obaj ci monarchowie nie wzięliby udziału w tym zjeździe, gdyby miał on być aktem nieprzyjacielskim względem Francyi.

Bern 18 września. Rząd kantonu Wallis (Valais) mianował jezuitę Franciszka Allet proboszczem miejskim w Leuk (Loueche). Rada związkowa zażądała opinii o mianowanym i wybór jego zawiesiła.

Londyn 19 września. *Times* podaje depeszę z Kopenhagi, która potwierdza pogłoskę o poruszeniu kwestyi szlezwickiej na zjeździe cesarzów w Berlinie. Cesarz Wilhelm wyrazić miał życzenie zagodzenia przyjacielskim sposobem sporu z Danią, ale nie poczytał chwili zjazdu monarchów za stosowną do wchodzenia w to pytanie.

Malmoë 19 września. Król Szwedzki wracając z Akwizgranu, umarł tu wczoraj wieczór. (Karol XV urodzony 3go maja 1826, objął tron po ojcu swoim Oskarze I d. 8 lipca 1859; jest on wnukiem jenerała francuskiego Jana Bernadotte, który pod imieniem Karola XIV wybrany został królem po strąceniu domu panującego Wazów i był ożeniony z pasierbicą Napoleona I panną Beauharnais, a umarł r. 1844. Król Karol XV zostawia wdowę Ludwikę księżniczkę Holenderską, a żadnego syna, jedną tylko córkę Ludwikę urodzoną 31go października 1851, zaślubioną 1869 r. Fryderykowi królewiczowi Duńskiemu, i na nią to spada teraz korona Szwecyi i Nowegii. *Red.)*

Madryt 17 września. *Imparcial* pisze: W skutku ponawiających się zamachów karlistowskich na maszynistów kolei żelaznej z Barcelony do Saragosy, i ponieważ jeszcze wczoraj dwukrotnie strzelano na lokomotywę, służba kolejowa odmówiła prowadzenia pociągu odchodzącego z Barcelony. Towarzystwo kolei widzi się przeto zmuszonem zawiesić ruch pociągów. Dziś wysłano pocztę przez Walencyę. *Figuerola* wybrany został 51 głosami przeciw 4 prezesem senatu.

Bajonna 18 września. Listy z Madrytu donoszą, że rząd hiszpański zawarł ugodę z bankiem paryskim, a to w celu: 1) przemienienia długu publicznego hiszpańskiego na rentę, zniżywszy procenta z 3 na 2%; 2) zaciągnięcia pożyczki 1 miliarda realów; 3) powierzenia bankowi paryskiemu na lat 5 obowiązku płacenia procentów od długu publicznego hiszpańskiego tak dawnego jak i od nowej pożyczki. Natomiast rząd hiszpański oddaje bankowi paryskiemu w zastaw wszystką własność państwa w Hiszpanii znajdującą się; 4) Rząd daje bankowi koncesyę na zakład kredytowy ziemski w Hiszpanii i przekazuje bankowi paryskiemu prowadzenie wszystkich swoich czynności bankowych we Francyi.

Nowy Jork 17 września. Sprawozdanie wydziału rolnictwa na miesiąc bieżący mówi, że zbiory bawełny o 10% wypadną niższe od zbiorów przeciętnych, lubo zdaje się, że będą obfitsze niż w zeszłym roku.

Kursa. Wiedeń 19 września godz. 4 min. 4% zjedn. dług państwa bankn. 65·60 — Zjedn. oblig państwa w srebrze 70 60 — Losy z r. 1860 103 50. — Akcye banku 873 — Akcye kredytowe 332 80. — Londyn 109 55 — Srebro 108·75 — Dukat 5 25. — Lombardy 208 90 — Losy z r. 1864 143 75. — Akcye franco-austr. 129 —. — Napoleondor 8·78½. — Akcye kol. gal. Karola Ludwika 234 50. — Akcye kol. Lwow.-Czerniow. 162 — Akcye kol. północ.-wschod. 163·50 — Akcye banku związkow. (Vereinsbank) 169 75 — Akc. banku jeneral. —· —. Renta w srebrze 70 60. Obligacye indemniz. gal. 79·50. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 216·—. — Akcye anglo-banku 314 —. Akcye kolei rządowéj 327·50. —Akcye kol. siedm. 178·—. — Akcye kol. Rudolfa 176 50 — Akc. kol. Pardubic. 178 — — Akcye kol. północ. 206 50 Ogólny austr. bank 253·—.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 19 września.

(Wartość kuponów do 20 wrześn.)	żądają	płacą	wartość kuponu
Srebro austryackie za 100 złr.	108 50	107 50	—
Kupony sr. płatne „ 100 „	108 —	107 —	—
Ruble ros. papierowe „ 100 rub.	150 —	149 —	—
Talary pruskie „ 100 tal.	164 75	163 25	—
Dukaty austryackie „ 1 szt.	5 32	5 22	—
Napoleondory „ 1 szt.	8 82	8 72	—
Oblig. indemn. galic. „ zł. 100 (oprócz kup. b.)	80 50	79 25	1 82¼
4% listy zast. „ „ 100	76 —	75 —	— 87⅔
5% „ „ „ „ 100	82 50	81 50	1 9¾
6% „ hipot. „ „ 100	90 25	89 25	3 31½
6% „ zakł. kred. wł. „ 100	94 25	92 50	1 31½
5% obli. poż. kolei węg. „ 120	105 50	103 05	1 31⅓
Losy prem. węgierskie za 1 sztukę	107 25	105 25	—
Ak. B. G. d. H. i P. z 4% w. za 1 s. (oprócz kup. bież.)	95 —	93 —	2 87⅔
„ „ Hipotecz. z 80% „ „ 1 „	232 —	228 —	1 75
„ kolei Karola Ludw. złr. 210	236 —	233 —	2 30½
„ „ Lwow.-Czern. „ 200	160 —	158 —	3 85
„ „ Warsz.-Wied. za r. 60	101 —	98 50	— 66
4% listy zast. Kr. Pol. I ser. 100	95 75	94 25	— 96⅔
4% „ „ „ II „ 100	94 75	93 25	— 36⅔
5% „ „ „ za rsr. 100	94 75	93 25	1 20⅚
4% „ likwidac. Kr. pol. 100	79 50	78 75	1 21
Oblig. kolei Rumuńsk. tal. 100	49½	47½	—

Wiedeń 18 września.

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług pańs. bank.	65 65	65 55
5% „ „ „ sreb.	70 40	70 30
„ Oblig. indemniz. niż. Austr.	94 —	93 50
„ „ „ czeskie	97 25	96 75
„ „ „ węgiersk.	81 50	81 —
„ „ „ galicyjsk.	80 25	79 50
„ „ „ bukowiń.	78 —	77 —
„ „ „ siedmiogr.	79 —	78 50
Pożyczka głodowa galicyjska	— —	— —
5% węgierska pożyczka kolejowa (po 300 frank.) 120 złr.	104 75	104 25
Listy zastawne.		
5% Banku narod. losy	91 25	91 75
4 „ galicyjskie	— —	— —
5 „ „	81 50	80 50
6 „ gal. zakł. kred. włoś.	— —	94 25
5 „ węgiersk. losow.	88 75	88 50
5 „ zakł. kredyt. austr.	103 25	102 75
5 „ zakł. kredyt. austr. spłacal. w 33 lat.	89 —	88 50
5 „ Domi. pań. 120 złr.	115 50	115 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z r. 1839	346 —	344 —
„ „ „ 1854	94 —	93 50
„ „ „ 1860	103 60	103 30
1/5 losów pożycz. austr. państw. 1860	124 —	123 —
Losy pożyczk. z r. 1864	144 25	144 —
„ prem. poż. węgier.	106 25	106 —
„ Comorente	26 —	25 —
„ Kredytowe	190 25	189 75
„ żeglugi parowej na Dunaju	99 50	98 50
„ księcia Salm	41 —	40 —
„ „ Palffy	— —	— —
„ ks. Klary	39 —	38 —
„ hr. St. Genois	30 25	29 75
„ miasta Budy	30 25	29 50
„ ks. Windischgraetz	25 —	24 50
„ hr. Waldstein	24 —	23 —
„ hr. Keglevich	18 50	17 50
„ Rudolfa	15 75	15 25
Pożyczka miasta Stanisławowa po 20 złr.	26 50	25 75
Akc. banku i przem.		
Banku narod. austr.	877 —	875 —
Zakładu kredytowego	331 50	331 30
Żeglugi parow. na Dun.	616 —	614 —
Kolei północ. Ferdynada	2070	2065
Kolei rządowéj fr. a.	328 —	327 50
„ zachodn. c. Elżbiety	249 —	248 —
„ Pardubickiej	179 —	178 —
„ Południowej	208 —	207 80
„ Galicyjskiej	234 50	233 50
„ Czerniowickiej	160 50	159 50
„ Albrechta	— —	— —
Kolei węgier. półn. wsch.	164 —	163 —
ks. Rudolfa 200 złr. sreb.	177 —	176 —
Akc. kol. Alf. fiumańskiej	— —	178 75
„ „ Koszycko-Bogum.	193 75	193 25
„ „ Siedmiogrodz.	178 50	177 50
„ „ Cisańskiej	251 —	250 —
„ „ wschod. węgier.	132 50	132 —
„ „ austr. północno-zachodniej	214 50	214 —
„ „ Franc. Józefa	223 75	221 75
Akcye banku anglo-austr.	311 50	311 —
„ „ anglo-węg.	114 —	113 —
„ austryack. ogóln.	253 50	252 50
„ Zakł. kredyt. węg.	143 —	142 50
„ banku franko-austr.	123 75	123 50
„ „ węgierskiego	103 —	102 50
„ „ galic. d. handlu i prz. w Krak.	— —	— —
„ „ kraj. galicyjsk. we Lwowie	—	—
„ wied. d. obr. płodów	251 —	250 50
„ galicyjs. hipoteczne	— —	— —
„ austryac. związkow.	168 75	163 25
„ dla obrotu ogólnego	214 50	213 50
„ Tow. wyr. cegieł maszyn. we Lwowie	—	—
„ rektyfikac. spirytusu w Czerniowcach	—	—
„ 400 frank. tureckie	76 70	76 40
Obligi pierwszeństwa		
Kolei Naddniestrzańskiej	78 25	78 —
„ Koszycko-Bogumiń.	96 75	96 50
Kolei Ces. Elżb. 5% za „ (sr. prus. 100 złr. w. a.	93 50	93 —
„ (Emis. 1862) „ „ „	92 75	92 75
Kolei rząd. St. 500 fr.	— —	— —
„ „ Emis. 1867	— —	— —
Kol. południo. St. 500 fr.	113 —	112 50
„ Bony 1870-1874 6%	— —	— —
„ pół. C. F. 100 złr. m. k.	92 25	92 —
„ „ „ za 100 fl. w. a.	— —	87 —
„ „ w sreb. 5% w. a.	102 75	102 25
„ zachodn. Czesk. za 100 fl. w. a. sr. 100 fl. w. a.	93 50	93 —
Kolei połudn.-pół. niem. 5% — za 100 fl.	— —	— —
„ „ w srebrze „	100 25	100 —
„ Gal. Kar. L. 300 fl. w. a. (w srebrze 5% za 100)	— —	— —
Kol. Gal. Kar. L. Emis. II.	102 50	102 —
„ Lwow.-Cz. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	78 25	78 —
„ „ „ Emisya 1867	— —	— —
Kol. Siedm. fl. 200 w. a.	91 90	91 70
„ ks. Rudolfa po 300 fl. (w srebrze 5% za 100 fl.	94 —	93 50
„ półn. czesk. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	— —	— —
Tow. Żegl. parow. na Dun. za 100 fl. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 fl. m. k.	— —	— —
Tow. pragsk. przem. żel. po 300 fl.	97 50	97 —
Waluty.		
Cesarskie korony	5 26	5 23
„ dukat na wagę	5 27^{5}	5 26^{5}
„ „ obrączkowy	— —	— —
Złoto *al marco*	— —	— —
Napoleondory	8 80	8 79
Fryderyki	—	—
Luidory (niemieckie)	—	—
Souwereny angielskie	11 5	10 95
Imperyały rosyjskie	—	—
Srebro	108 85	108 75
Srebro, kupony	109 —	108 50
Talary związkowe	—	—
Pruskie bilety kasowe	1 64^{50}	1 64^{25}

Lwów 17 września.

	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 23	5 16
„ cesarski	5 24	5 18
Półimperyał rosyjski	9 —	8 86
Rubel srebrny rosyjski	1 75	1 65
„ papierowy „	1 49	1 47¾
Talar pruski	—	—
Listy z. Tow. kr. gal. 5%	82 10	81 60
„ „ „ 4%	75 50	75 —
„ zast. Banku hip.	90 15	89 70
Obligi indemn. bez kup.	79 85	79 30
Akcye kol. galic. b. kup.	237 —	235 75
„ „ lwows.-czern.	162 50	161 —
„ Banku hipot. gal.	228 —	226 —

Warszawa 17 wrześn.

	żądają	płacą
Listy zastaw. 1 ser. rub.	95 20	94 90
„ „ 2 „ „	94 25	93 95
kupon „	—	94¼
„ nowe „	94 25	93 95
kupony „	—	1 18
„ likwidacyjne „	78 45	78 30
kupony „	—	1 17½
Kolej warsz.-wiedeńska	99 75	99 25
„ „ bydgoskiej	— —	— —
„ „ terespolskiej	— —	120 —
„ „ łodzkiej	— —	108 —

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

	Odchodzą: rano	Odchodzą: po poł.	Przychodzą: rano	Przychodzą: po poł.
W Krakowie: lwowski	11.13	—	—	3.13
„ pospieszny	—	9.35	7.33	—
„ „ mięsz.	—	n.10.36	5.39	—
„ wielicki	11.30	n.11.—	6.54	8.15
„ wiedeński	5.46	3.30	9.45	9. 8
„ pospieszny	7.30	—	—	8.18
„ „ mięsz.	10.10	—	11.59	—
„ na Oświęci. wrocławski	—	—	—	3.28
„ do Wrocław. mysłowic.	—	—	—	—
„ warszawski	8. 2	—	—	6.30
w Wieliczce: krakowski	—	5.—	9.38	—
w Tarnowie: krakowski	n. 1.28	1.10	n. 1.34	1.17
„ lwowski	9.56	2·44	1.44	2·54
w Rzeszowie: krakowski	4.10	3.53	4.18	4. 8
„ lwowski	n.11.40 9.28	10.18 —	n.11.50 9.19	10.24 —
w Przemyślu: krakowski	6.54	6.39	7. 8	6.54
„ „ mięsz.				
„ lwowski	8.31	7.49	8.46	8.—
„ „ mięsz.				
we Lwowie: krakowski	r. 10.50	w. 9.45	r. 5. 5	5 . 5
„ „ mięsz.				
„ brodzki	3.28	3.40	3.43	3.56
„ czerniowiecki	3.45	3.58	12.15	r. 11.43
w Brodach: lwowski	3.45	9.22	11.45	7.58
w Tarnopolu: lwowski	5.49	5.34	10.16	n.11. 3
w Podwołoczyskach: lwowski	8.15	8.18	7.35	7.27w.
w Czerniowcach: lwowski	n.12.37	n.10.40	n. 3.37	p 5.49
w Mysłowicach: krakowski	11.33	—	—	3.35
w Warszawie: krakowski	9·—	—	—	—
w Wiedniu: krakowski	8.—	5.— 9·33	3.— 4. 5	—

PISARZE BANKU POBOŻNEGO w Krakowie,

na żądanie strony interesowanéj zawiadamiają, iż od zastawu Korali nitek 3, lutów 10, dnia 22 Listopada 1870 r. pod literą W. do Nr. 84 w Banku pobożnym zastawionego, według oświadczenia zgłaszającéj się o wykupno jego osoby, kartka czyli rewers bankowy miał zaginąć; przeto wzywają wszystkich interes w tem mieć mogących, aby o wykupno jego najdaléj do dnia **2 Listopada** r. b. zgłosili się, gdyż w razie przeciwnym fant rzeczony osobie zgłaszającéj się niezawodnie wydany będzie. (1694-1-3)

Kraków dnia 17 Września 1872 r.

Ks. *M. Tylkowski*, P. B. P.
Stachowicz, K. B. P.

Skład materyałów piśmiennych

i wszelkich przyrządów do pisania i rysunku, szkolnych i domowych, poleca 100 listów i 100 kopert za złr. 1, z monogramami złr. 1·50 i wyżéj. Następnie bilety wizytowe, ramy i ramki, obrazy, przedmioty religijne i norymberskie, zabawki dla dzieci, rzeczy galanteryjne, książki z obrazkami na nagrodę, na S. Mikołaja i gwiazdkę, 100 obrazków SS. Pańskich 30 c., niemniéj wody kolońskie, mydełka, książki do modlenia i t. d., rysunki i narzędzia do wycinania z drzewa itp. Spis przedmiotów udziela się bezpłatnie. (1707-1-)

Józef Bensdorff,
w Krakowie w Rynku gł. pod L. 50.

Niezbędne dla gospodyń domu i przemysłowców.

☞ C. k. uprzywilejowana ☜

Mieszanina ze szkła wodnego,

dotychczas niezrównany preparat do prania!!

Cena 18 c. za funt wiedeński.

Zalety tego preparatu w porównaniu do wszelkich innych środków do prania są tak wielkie, że takowy wszystkim gospodyniom domu, praczkom i przemysłowcom całkiem śmiało polecić możemy.

Sposób prania tym preparatem przedstawia następujące korzyści:

1) *Szybkie i nie męczące* czyszczenie bielizny, oprócz *oszczędzenia dwóch trzecich* części dotychczas używanego *mydła szarego* i oprócz zupełnego *poręczenia*, że bielizna przez ten preparat nawet długoletniem użyciem *żadnego zniszczenia* nie dozna.

2) Uzyskana przez to białość koszul itd. ukazuje najzupełniejszą czystość takowych. Bielizna dłuższem przechowaniem nie nabiera żółtego koloru i nie wydaje woni mydła.

3) *Koszta prania* tym preparatem wynoszą przez wielkie zaoszczędzenie czasu, pracy i mydła *daleko mniéj*, niż przy wszelkim innym środku do prania. Prócz tego można mięszaniną ze szkła wywabić *łatwo* i *bez zniszczenia koloru* wszelkie *plamy olejne i tłuste ze sukien*, niemniéj nadaje się takowa wybornie do *czyszczenia naczyń kuchennych*, do wycierania *podłóg*, do odświeżenia drzwi, futryn do okien i t. d. bez naruszenia pokostu lub farby olejnéj.

Co się tyczy używania téj *mięszaniny* na cele przemysłowe nadmieniamy, że takowa *sodę* lub *mydło* wszędzie z wielką korzyścią zastąpić może.

Obszerniejszych opisów użycia można otrzymać bezpłatnie w następujących składach, jakoteż w Fabryce w *WIEDNIU, Wielandgasse Nr. 3*, ausserhalb der Favoritenlinie.

Filia van Baerle & Comp.

W KRAKOWIE nabyć można u pp. *St. Feintucha, Adama Kryszulta, Józefa Goebla Syna, J. K. Kaczmarskiego*; we LWOWIE u pp. *O. T. Wincklera, Weissa i Hendricha, Antoniego Horna, Jana H. Brühla, Juliusza Reissa*. (1706-1-)

Poszukuje się do Odessy pod korzystnemi warunkami

LITOGRAFA
(Schrift-Lithograph)

wprawnego w robotach kupieckich.

☞ Adresować należy: **Ulrich & Schultze**, Buchdruckerei und Lithographie in **Odessa.** (1657-1-3)

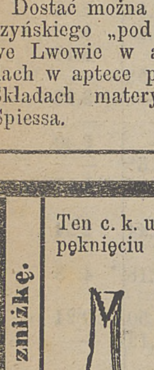
ASTHMA

Duszność, chrypka, katary zadawnione, wszelkie cierpienia kanałów oddechowych, ustępują szybko i niezawodnie po użyciu **rurek antiasmatycznych** p. Levasseur, aptekarza, 19 rue de la Monnaie w Paryżu.

Dostać można w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego „pod Koroną" w Rynku głównym, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Brodach w aptece pana Kullaka, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa. (1181-15-24)

Ten c. k. uprzyw. ochraniacz zapobiega pęknięciu cylindra, chociażby płomień był bardzo silny.

Kupcy otrzymują zniżkę.



Ochraniacze cylindra S. B. Löwy,

w **Wiedniu**, II. Bezirk, Krumbaumgasse Nr. 16.

Główny skład u wynalazcy, skład częściowy u W. LINZER & KLEIN, Wollzeile Nr. 6. **Ostrzeżenie.** Tylko te ochraniacze są prawdziwe, które oznaczone są mojem nazwiskiem. (1449-12-20)

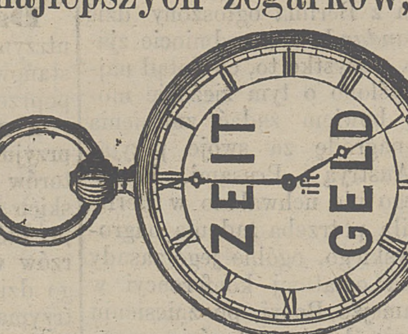
Kosztuje tylko 10 cent.

Poszukuje się

sklepu w ożywionéj części miasta Krakowa od 1 Października r. b.

lub później do najęcia. Oferty znaczone **L. 147** uprasza się złożyć w Administracyi „Czasu." (1632-3-3)

Właściwe miejsce, gdzie można najtaniéj nabyć najlepszych zegarków,



jest

FABRYKA ZEGARKÓW

Filipa Fromma

w Wiedniu, Rothenthurmstrasse N. 9, naprzeciwko Wollzeile.

Wszystkie zegarki na sekundę uregulowane, sprzedają się z 5-letniem poręczeniem.

tylko 17 lub 18 zł. *prawdziwy angielski w ogniu złocony*, srebrny zegarek chronometrowy, z podwójną kopertą, *płytką emaliowaną, z łańcuszkiem z prawdziwego złota i medalionem;*

tylko 14 lub 17 zł. *prawdziwy angielski srebrny chronometr* z szkłem kryształ. z łańcuszkiem, medalionem i we futerale;

tylko 19 lub 20 zł. *srebrny remontoir nakręcany*, bez kluczyka ze szkłami kryształowemi, w pięknym drewn. futerale;

tylko 8 lub 10 zł. *prawdziwy angiels.* cylindrowy zegarek o 6 rubinach, ze szkłem kryształ. *z łańcuszkiem ze złota talmi, futerałem skórzanym i 5-letniem zaręczeniem;*

tylko 14 lub 18 zł. *prawdziwy angielski* zegarek remontoir Prince of Wales, najgrubszego gatunku, ze szkłem kryształowem, wnętrzem niklowem, w oprawie z prawdziwego złota talmi — *zegarki te mają przed innemi tę korzyść, że można je nakręcać bez kluczyka; do takiego zegarka otrzymuje się łańcuszek ze złota talmi, z medalionem i zaręczeniem bezpłatnie;*

tylko 12 zł. zegarek ze złota talmi, z podwójną kopertą odskakującą, szkłem kryształowem i wnętrzem niklowem *z łańcuszkiem z prawdziwego złota talmi, medal., futeralikiem skórzanym i kartką poręczającą;*

tylko 28 do 34 zł. srebrny zegarek kotwicowy, remontoir nakręcany bez kluczyka, z łańc. ze złota talmi i medalionem;

tylko 15 lub 20 zł. prawdziwy zegarek kotwicowy ze szkłem kryształowem i medalionem;

tylko 10, 12, 13 zł. zegarki damskie srebr. ze szkłem kryszt., min. dobrze złocony, z łańc. na szyję, wszystko w futer.;

tylko 16, 18, 20 zł. takie same z podwójną kopertą i łańcuszkiem na szyję;

tylko 18 lub 20 zł. srebrne damskie cylindrowe zegarki, dobrze w ogniu złocone;

tylko 22, 25, 30 zł. złoty damski zegarek ze szkłem kryształowem i łańcuszkiem na szyję;

tylko 40 lub 48 zł. złoty damski zegarek z dyamentami i łańcuszkiem na szyję;

tylko 60 lub 70 zł. takie same z podwójną kopertą;

tylko 70, 80, 100 zł. złote męzkie remontoiry ze szkłem kryształowem;

tylko 75 lub 100 zł. złote dams. remontoiry z wytwornym łańcuszkiem na szyję;

tylko 90 lub 120 zł. takie same z podwójną kopertą.

tylko 200 lub 400 zł. złote chronometry remontoirowe z podwójną kopertą.

Srebrne łańcuszki do zegarków, zł. 2·50, 4, 5, 6, 7, 10 do 12 złr.
Złote dto zł. 18, 20, 25, 30, 35, 40, 50, 60, 70, 80, 90, 100.
Budziki z zegarem tylko 7 złr.
Budziki z zegarem, które budząc zapalają światło 9 zł.
Zegary ścienne z obrazem, grające 2, 3 i 4 sztuki, zł. 70, 80, 90.
Zegary pendułowe grające 2, 3 i 4 sztuki, zł. 80, 100 i 120.
Instrumenta grające 2, 4, 6, 8 sztuczek, zł. 15, 35, 55, 75.
Albumy fotograficzne z muzyką zł. 8, 10, 12 do 15.
Tabakierki grające zł. 7·50.
Pudełka na cygara grające zł. 10.
Pudełka na potrzeby do szycia grające 15 zł.

Zegary pendułowe własnego wyrobu z 5-letniem zaręczeniem:

Nakręcane codziennie 10, 11, 12 zł.
„ co 8 dni, 16, 17, 18, 19, 20, 22 zł.
„ bijące godziny i pól-godz. 30, 33, 35 zł.
„ „ kwadranse z powtarzaniem godzin 48, 50, 55 zł.
Zegary kantorowe 10, 15, 20 zł.
„ do kawiarń 15, 25, 30 zł.

Wielka pracownia do reparacyi.

Stare zegarki, często drogie familijne pamiątki bywają naprawiane i jakby nowe oczyszczone. Cena naprawy z 5-letniem poręcz. zł. 1·50, 3, 5 do 10.

Jedyny i wyłączny Skład

prawdziwych angielskich Zegarków

E. i E. EMANUELA w Londynie,

Specyalnie mianowanego nadwornego dostawcy J.K.M. królowej Wiktoryi, J. K. M. księcia Walii i księcia Edinburga, J. C. M. Sułtana i króla Portugalskiego.

Listowne polecenia

wypełniane będą w przeciągu 24 godzin *za zaliczką pocztową lub — nadesłaniem gotówki.* —*Na szczególne żądanie będą także zegarki i łańcuszki za zaliczką do wyboru przesyłane, a za nie zatrzymane przedmioty pieniądze będą zwrócone*

!!!! Ceny naszej Fabryki są zawsze niższe od najniższych wszędzie gdzieindziej, a z naszemi urządzeniami stoimy zawsze równo z biegiem postępu. **Wszyscy** chcący kupić nasze zegarki, *wszyscy* chcący zamienić stare zegarki na nowe, *wszyscy* chcący zamienić złe zegarki na dobre, raczą się do podpisanej firmy zgłosić.

!!!! Stare złoto i srebro, papiery państwowe, przyjmujemy za gotówkę po najwyższych cenach.

FABRYKA ZEGARKÓW

F. FROMMA w Wiedniu,

Rothenthurmstrasse Nr. 9.

Ostrzega się od oszustwa.

W ostatnich czasach handle zabawek i bazary przywłaszczając sobie nazwę fabrykantów zegarków, a nawet dając ostrzeżenia, ogłaszają angielskie zegarki, zupełnie nic nie warte. Liczne skargi, jakie nas dochodzą, powodują nas do tego ostrzeżenia, aby Publiczność od strat uchronić. (366-27-)

„WIENIEC"

pismo illustrowane, wychodzące od 1 Stycznia 1872 r. w Warszawie nakładem S. Orgelbranda Synów,

dwa razy na tydzień,

w objętości 1 do 1½ arkusza,

kosztuje w Krakowie: kwartalnie 3 złr., z przesyłką w Austryi 3 złr. 52 cent.

Nakładem tejże firmy wychodzi:

„Encyklopedya powszechna"

(uzupełnienie i streszczenie wielkiéj 28-tomowéj Encyklopedyi, wydanéj nakładem S. Orgelbranda ojca, zupełnie już wyczerpanéj) w **8**miu tomach.

Tom każdy składa się z 30 arkuszy, w wielkiéj 8ce, drobnym drukiem w 2 szpaltach.

Dotąd wyszło 8 zeszytów tj. tom I. i 2 zeszyty tomu II.

Co kwartał wyjdzie tom jeden.

Cena Encyklopedyi w Krakowie: za tom w drodze przedpłaty 3 złr. 60 cent., z przesyłką tomami 4 złr. w. a.

Cena Encyklopedyi dla abonentów Wieńca:

w Krakowie za tom 1 złr. 80 cent., z przesyłką tomami 2 złr. w. a.

SKŁAD GŁÓWNY i AJENCYA

w Księgarni „Wydawnictwa dzieł tanich i pożytecznych" naprzeciw Sukiennic pod L. 14.

☞ Abonenci **„Biblioteki umiejętności przyrodniczych"** będą mogli również korzystać z ceny dla abonentów „Wieńca" na „Encyklopedyą" oznaczonych, tj. za tom po 1 złr. 80 cent., z przesyłką 2 złr., a to w skutek porozumienia się wydawców. (1602-2-3)

C. k. uprzyw.

galicyjski akcyjny
BANK HIPOTECZNY

wydaje we **Lwowie** i przez

FILIE

w Krakowie, Czerniowcach, Bielsku, Tarnopolu i Samborze

ASYGNATY KASOWE

począwszy od 20 Października 1869 r.

4½	proc. wypłacone w	**8**	dni po wypowiedzeniu	
5	„ „ „	**14**	„ „	„
5½	„ „ „	**30**	„ „	„
6	„ „ „	**60**	„ „	„

(697-23-)

Dyrekcya.

James A. Lee
The Severn Engineering Works, Lydney (w Anglii)

Fabryka machin, odlewarnia żelaza i wyrób kotłów,

uskutecznia wykonanie machin do tworzenia **masy papierowéj z drzewa na drodze chemicznéj,** z któréjto masy wyrobić można najpiękniéjsze papiery, *jako szczególność*, a przez długoletnie prowadzenie fabryki, ilość robotników i środki pieniężne jest w stanie nietylko uskutecznić dostawę tych machin w jaknajszybszym czasie ale przyjmuje także na siebie kontraktowo **dostawę i oddanie całych urządzeń gotowych do ruchu** po umówionych punktach siły i ilości produkcyi, niemniéj z wyuczeniem ludzi potrzebnych do przegotowania masy.

Listy ze stałego lądu uprasza się adresować do pana *C. M. Rosenhaina, inżyniera cywilnego w Berlinie, August-Strasse 26*, który może podać kosztorysy i obliczenia zysku, również uskutecznić zawarcie kontraktów i o wszystkiem udzielić najdokładniejszą wiadomość.

Prócz tego jest pan Rosenhain upoważnionym, zezwolić na oglądanie tych fabryk, które są w ruchu już od dłuższego czasu, aby tym sposobem umożebnić przegląd uzyskanych rezultatów prowadzenia. (1653-1-2)

AKADEMIA HANDLOWA w PRADZE.
Nowy rok naukowy rozpoczyna się 1go Października b. r.

Za warunek przyjęcia kładzie się **udowodnienie** skończenia wiadomości naukowych, udzielanych w **niższéj realnéj szkole** lub w **niższem gimnazyum. Uczniowie akademii** mają prawo do **jednorocznéj ochotniczéj służby wojskowéj, a w razie choroby będą pielęgnowani bezpłatnie w nowowybudowanym szpitalu handlowym.**

Obszerne prospekta i dotyczące wyjaśnienia udziela najchętniéj

z polecenia Rady Zawiadowczéj

Karol Arenz, Dyrektor.

(1448-5-6)

Zakład Pazelta, dawniéj Geyera.

Odznaczony medalem w Wiedniu, Rudolfsheim.

Publiczny wyższy

ZAKŁAD NAUKOWY HANDLOWY

w Wiedniu, Stadt, Salvatorgasse Nr. 10.

Odznaczony medalem w Paryżu.

Rozpoczęcie trzydziestego trzeciego roku szkolnego **1**go **października.**

Zakład składa się z 4, według wieku i wstępnego wykształcenia uczniów podzielonych głównych oddziałów, z **jednorocznym** lub **dwuletniemi kursami.** Prócz tego odbywają się kursa **wieczorne** i **niedzielne,** rozdzielone na gałęzie, niemniéj szczegółowy **kurs kolejowy i telegraficzny.** Stan nauczycielski zakładu liczy 24 członków, ludzi znanéj sławy, którzy swe znakomite zdolności naukowe w kilkunastoletniem współdziałaniu wielorakiemi powodzeniami udowodnili. Celem zakładu jest oprócz odpowiedniego **ogólnego,** dania przedewszystkiem gruntownego **fachowego** wykształcenia swym uczniom, którzy po ukończonych naukach nadają się tak do **handlu towarowego,** jakoteż **bankowego** i **giełdowego,** niemniéj do przemysłowych zakładów i publicznych zakładów ogólnego obrotu, w których chętnie przyjęci zostają.

Obszerne programy Zakładu wydają się bezpłatnie tak w kancelaryi dyrektora, jak też w księgarniach pp. Gerold & Co., Stefansplatz i L. W. Seidel & Sohn, Graben. Bliższe zaś informacye na ustne i listowne zapytania udzielają się jak najchętniéj, a dla zamiejscowych uczniów postarano się o mieszkanie i utrzymanie u godnych rodzin.

☞ **Ukończeni słuchacze Zakładu mogą korzystać z jednorocznéj ochotniczéj służby w c. k. wojsku pod warunkami zawartemi w programie.** (1451-3-3)

Wzory nauki rysunku

dla szkół ludowych

MAKSYMILIANA CERCHY

Profesora rysunków w Seminaryum żeńskim w Krakowie, są do nabycia wyłącznie

u Ż. J. Wywiałkowskiego w Krakowie.

Zeszyt 40 centów. (1616-2-2)

Ogłoszenie licytacyi.

L. 4 1. (1614-3-3)

Sprzedaż żelaza lanego.

C. k. Zarząd kopalń i hut w Swoszowicach sprzedaje na dniu **25**ym **Września 1872 r.** o 12éj godzinie w południe w drodze publicznéj licytacyi 40 do 55 mniejszych i dwóch większych garnków żelaznych przepalonych, 350 do 520 centnarów wiedeńskich ważących — gdzie bliższe warunki licytacyi przejrzeć można.

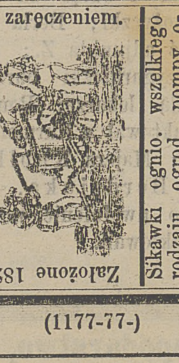
Swoszowice d. 8 Września 1872 r.

Będąc w chęci nabycia większego majątku, zamierzam moją wioskę CHEŁM pod Krakowem sprzedać lub wydzierżawić. Bliższa wiadomość na miejscu.

(1691-2-3) *K. Sittka.*

Wm. Knaust, w Wiedniu, Leopoldstadt, Miesbachgas. 15, gegenüber dem k. k. Augarten.

Z zaręczeniem.



Założone 1820.

Sikawki ogniowe wszelkiego rodzaju, ogrod., pompy ogrod., hydrophory czyli ciągacze wody, pompy centryfugalne, bud. stud. pompy do wina, piwa, węże, wiadra konop. skurz. kaucz., ryszt. str. ogn. Ilustr. cen. darmo.

(1177-77-)

Podziękowanie.

Żona moja po połogu kilka miesięcy chora i już za bliską śmierci uznana, nadzwyczajnem staraniem Wgo Doktora **Jordana** do zdrowia przywróconą została.

Szlachetny Mężu! Nie będąc w stanie dostatecznie okazać Ci mojéj wdzięczności za tak długie i niezmordowane poświęcanie się dla mojéj żony, składam Ci przynajmniéj niniejsze podziękowanie.

(1687-3-4) *Karol Mrozowski.*

Lustro duże ozdobne z konzolą

jest do sprzedania.

Bliższa wiadomość w Handlu p. *J. K. Kaczmarskiego* w Krakowie przy ulicy Grodzkiéj. (1685-3-3)

Józef Łusakowski,

nauczyciel języka angielskiego, francuskiego, niemieckiego i estetyki,

z żoną,

nauczycielką języków i muzyki,

przyjmują młodzież uczęszczającą do szkół na wikt i mieszkanie wygodne blizko szkół — uzupełniając tejże wykształcenie i wychowanie nauką języków, estetyki, muzyki i umiejętną a sumienną (ojcowską prawdziwie) opieką.

Tymczasowe mieszkanie przy ul. Kanonnéj Nr. 116. (1470-7-8)

Od 1go Października przy ul. Niższéj Gołębiéj, Isze piętro Nr. 182.

Przy nadchodzącéj porze jesiennéj polecam Szanownéj Publiczności mój obficie zaopatrzony

MAGAZYN STROJÓW I SUKIEN DAMSKICH

a mianowicie wielki wybór:

zarzutek, szali, rotund, kostiumów, kapeluszy wszelkiego rodzaju, **baszlików, czepeczków, rękawiczek, garniturów, smizetek, kokard, gorsetów, piór, kwiatów** i t. p.

jak niemniéj

Skład Mydeł, Parfumeryj i Kosmetyków z fabryk paryskich i angielskich.

Justyna Dziubczyńska,

w Krakowie, róg ul. Floryańskiéj i Rynku.

(1693-3-6)

KANTOR WYMIANY

Wiedeń. Banku komisowego

(Wiener Kommissions-Bank),

Schottenring Nr. 18,

przyjmuje wszelkiego rodzaju **interesa bankowe, giełdowe** i **wekslowe.**

Polecenia miejscowe tudzież z prowincyi wykonywują się bardzo szybko, chętnie i rzetelnie — zakupno papierów wartościowych i innéj waluty ze względu na obecny targ pieniężny uskutecznia się pod jak najtańszemi warunkami.

Biura otwarte są dla Publiczności od godz. 9éj z rana do 6éj wieczór bez przerwy. (1202-18-20)

Ja Wilhelmina Rix

oświadczam niniejszem publicznie, że jako wdowa ś. p. Dra A. RIXA, wyrabiam od 16 lat JEDYNIE i WYŁĄCZNIE prawdziwą i NIE NAŚLADOWANĄ

Oryginalną Pastę Pompadour,

albowiem ja tylko znam sekret przyrządzania takowéj. Donosząc niniejszem, że rzeczona pasta Pompadour, odtąd tylko w mojem mieszkaniu w WIEDNIU, grosse Mohrengasse 14, I. Stiege, Thür 62, jest PRAWDZIWA do nabycia. OSTRZEGAM, aby nie kupowano jéj u KOGOKOLWIEK innego, gdyż obecnie ani składu ani filii nigdzie nie utrzymuję i wszystkie poprzednieskłady wskutek zdarzających się NAŚLADOWAŃ ZWINĘŁAM. Moja prawdziwa pasta Pompadour także CUDOWNĄ PASTĄ zwana, nigdy nie zawiedzie w swych skutkach; działalność téj niezrównanéj pasty do twarzy jest nad wszelkie spodziewanie i jest jedynym PORĘCZONYM środkiem do szybkiego i niewątpliwego usunięcia wszelkich wyrzutów skórnych, piegów, plam wątrobianych i t. d. Zaręczenie jest do tego stopnia pewne, że w razie bezskuteczności PIENIĄDZE ZWRÓCONE ZOSTANĄ. Słoik téj doskonałéj pasty z przepisem użycia kosztuje złr. **1** cnt. **50**. ROZSYŁKA ZA ZALICZKĄ POCZTOWĄ. Zamówienia należy adresować do Wilhelminy Rix, wdowy po lekarzu, w Wiedniu, gr. Mohrengasse Nr. 14. Z grzeczności dla moich szanownych odbiorców uskuteczniam małe komisa różnych drobiazgów, jeżeli takowe mnie oddane zostaną, i nie policzam żadnéj prowizyi. (625-2-24)

☞ PODZIĘKOWANIA NIE ZOSTANĄ OGŁOSZONE. ☜

NEWRALGIE. Wszelkie cierpienia nerwowe

w jednéj chwili ustępują po użyciu Pigułek antinewralgijnych Dra *Cronier*. Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue de la Monnaie, 19, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym, — w Brodach u p. M. Kullaka, — we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolascha, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa. (386-23-)

EAU de MÉLISSE des CARMES

P. BOYER na ulicy *Taranne, 14, w Paryżu.*



Woda z rośliny zwanéj miodownikiem karmelickim, nagrodzona medalem na powszechnéj wystawie w Londynie w r. 1862. Środek ten powszechnie znany i używany w Paryżu przeciw: **cholerze, apopleksyom, sparaliżowaniu, zemdleniom, migrenom, boleści i rżnięciu w żołądku, niestrawności** i t. d.

Skład główny w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego, — we Lwowie w aptece p. P. Mikolascha, — w Brodach w aptece p. Kullaka. (553-25-20)

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.*

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*